GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

WTOREK 5 MARCA 2002 roku

TEL./FAKS (069) 66 07 252

nr 27

CENA 6 Kč

Dziś gotuje dla Czytelników „GL" Franciszka Chocholáč z Gnojnika

KAPUŚNIÓNKA I PAGACZKI

Strona 3

Fanki, pismaki i vila

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

czyli o poetyckiej stronie internetowej www.pismak.cz

Strona 5

Zdjęcia dawniej a dziś

O modzie i gustach klientów zakładów fotograficznych

Strona 4

▲ *Dyrektor Tadeusz Hławiczka przemawia podczas inauguracji obchodów 25-lecia trzynieckiego Domu Pomocy Społecznej. Asystują mu jego zastępczyni, Maria Fabik (z lewej), oraz pielęgniarka przełożona, Marta Szmekowa.* *Fot. JÓZEF SŁOWIK*

NA JUBILEUSZ 25-LECIA PREZENT W POSTACI NOWEGO PAWILONU

Komfort w jesieni życia

TRZYNIEC-SOSNA (s) - **Podczas sobotniego „Dnia otwartych drzwi" trzyniecki Dom Pomocy Społecznej świętował swoje ćwierćwiecze.**

Z zaproszenia dyrektora, Tadeusza Hławiczki, do wzięcia udziału w jubileuszowym bankiecie skorzystało około setki osób. Oprócz mieszkańców tej zasłużonej placówki oraz ich krewnych obecni byli.: jej pracownicy, delegacja Urzędu Okręgowego, Urzędu Miejskiego w Trzyńcu, poseł Jiří Hofman, senator Emil Škrabiš, konsul RP w Ostrawie, Piotr Czarkowski, przedstawiciele zaprzyjaźnionych domów pomocy społecznej w RC i Polsce, sponsorzy i inni.

Otwierając dzień, a raczej popołudnie, otwartych drzwi, dyrektor Hławiczka omówił początki i poszczególne etapy rozwoju swego zakładu, a także przedstawił Ludmilę Pařízkową i Jana Troszoka, którzy wprowadzili się do niego 3 marca 1977 roku, czyli nazajutrz po uroczystości otwarcia, oraz dwie najstarsze pensjonariuszki, Janinę Raszkę i Augustynę Blahutową, które w październiku tego roku obchodzić będą 102. urodziny.

Obecnie jesień życia w komfortowych warunkach Domu Pomocy Społecznej na Sośnie (o czym mogli przekonać się naocznie wszyscy uczestnicy bankietu) spędza 170 osób - w tym 121 kobiet i 49 mężczyzn. Opiekuje się tą szczególną „rodziną", w większości seranych życiem, niedołężnych, a także obłożnie chorych ludzi, 79-osoby zespół pracowników administracji, średniego personelu medycznego i obsługi technicznej. Do tego grona po dziś dzień należy jeszcze siedem pań, które 25 lat temu współtworzyły jego podwaliny. Szef podziękował im publicznie za wierność firmie i obdarował kwiatami.

W imieniu właściciela zakładu-jubilata przemówiła sekretarz UM w Trzyńcu, Jana Sikorowa. Powiedziała m.in.: „Finansując tę placówkę, wydajemy na jej działalność i roz-

Ciąg dalszy na str. 2

WŚRÓD DELEGATÓW NIE ZABRAKNIE SAMORZĄDOWCÓW

Sejmik z udziałem burmistrza

CZ. CIESZYN (kor) - **Tylko 32 osoby - z 4165 mieszkających na terenie całego Cz. Cieszyna Polaków - zawitało w niedzielne popołudnie do sali Klubu PZKO przy ul. Bożka na sejmik gminny. Nie mogli za to tym razem cieszyniacy narzekać na brak zainteresowania spotkaniem ze strony władz miasta. Wiceprezes Rady Polaków Bronisław Walicki i pełnomocnik Józef Štirba przywitali m.in. burmistrza Henryka Sznapkę, członków Rady Miejskiej Mariana Bielesza i Mariana Kusia oraz członków przedstawicielstwa - Stanisława Folwarcznego i Jana Brannego (ostatni jest ponadto szefem miejskiej komisji ds. narodowości).**

W sprawozdaniu z kończącej się trzyletniej kadencji Rady Polaków wiceprezes B. Walicki mówił m.in. o odszkodowaniach dla Polaków represjonowanych podczas II wojny światowej, staraniach o wprowadzanie w zamieszkałych przez Polaków zaolziańskich gminach dwujęzycznych napisów czy o stosowanie polskiej pisowni polskich imion i nazwisk. Jak powiedział B. Walicki, „batalia w sprawie polskich nazwisk niby zakończyła się sukcesem, ale w urzędach metrykalnych nadal mamy problemy. U nas w Cz. Cieszynie nie można np. z powodu nieodpowiedniego programu komputerowego napisać w dokumentach takich liter, jak »ą«, »ę«, »ż« czy »ł«. W wypadku prośby o zmianę pisowni imienia z czeskiej na polską trzeba zaś zapłacić aż 1000 koron, a musi się na to ponadto zgodzić przedstawicielstwo miejskie. Miejmy nadzieję, że uda nam się tu - w oparciu o Ramową Konwencję o Ochronie Praw Mniejszości - przekonać parlamentarzystów o potrzebie zmiany obowiązujących przepisów...".

O dwujęzyczności, a także o potrzebie utrzymania czystości gwary śląskiej rozmawiano również w trakcie dyskusji. Nie zabrakło jednak również dyskusji na temat bieżących problemów mieszkańców przygranicznego miasta. Za dyskryminujące uznano np. przepisy, w myśl których mieszkańcy 20-kilometrowego pasma przygranicznego mogą przewozić jednorazowo przez granicę towary w cenie dużo niższej niż ludzie żyjący dalej od granicy. Burmistrz H. Sznapka poinformował zebranych, że wspólnie ze swoimi kolegami z gmin z obu stron granicy wystosowali w tej sprawie list do kompetentnych urzędów w Warszawie, na razie jednak nie przyniósł on żadnych efektów. Na razie bez większych efektów zakończyły się - jak powiedział radny M. Bielesz - starania o wybudowanie trzeciego mostu przez Olzę, z którego mogliby korzystać głównie piesi.

Powróciła w trakcie dyskusji sprawa zmiany nazwy Kongresu na Związek Polaków. „Moim zdaniem byłoby to niemądre" - stwierdził B. Walicki. „W ciągu 12 lat nazwa Kongres Polaków utrwaliła się w świadomości nie tylko Polaków w RC, ale i władz Polski i RC, w Federacji Europejskich Mniejszości Narodowych czy światowej Polonii. Gdyby doszło do zmiany nazwy, musielibyśmy jak gdyby zaczynać od zera. Ponadto kongresy Polaków istnieją np. w USA czy w innych państwach europejskich".

Cz. Cieszyn reprezentować będzie na Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków 11 delegatów: Jan Branny, Henryk Sznapka, Marian Bielesz, Dariusz Branny, Marian Kuś, Igor Stonawski, Józef Štirba, Bronisław Walicki, Stanisław Folwarczny, Jan Matula i Stanisław Morawiec, na rezerwowych wybrano: Renatę Huppert, Ewę Sikorę, Leszka Brannego i Rajmunda Ronchettiego. Pełnomocnikiem gminnym będzie ponownie J. Štirba, jego zastępcą zaś B. Walicki.

* * *

KARWINA (o) - Nie wiadomo, co było przyczyną tak małego udziału miejscowych Polaków w sejmiku gminnym w Klubie PZKO w Karwinie-Nowym Mieście w ubiegły czwartek. W każdym razie na ponad 5 tys. osób narodowości polskiej (Karwina po Trzyńcu zajmuje pod tym względem 2. miejsce) przybyło na obrady tylko 20 osób zainteresowanych problematyką polskiej mniejszości narodowej.

Przedstawiciel Kongresu Polaków, przewodniczący Rady Przedstawicieli, wiceprezes Rady Polaków Remigiusz Gąsior przedstawił problemy, którymi zajmował się Kongres Polaków w ubiegłym okresie. Podkreślił (bardzo pozytywnie ocenianą w Pradze) sprawę odszkodowań dla ofiar nazizmu oraz zaangażowanie Józefa Szymeczka (dziś kierownika Ośrodka Dokumentacyjnego Kongreu Polaków). Przypomniał. że Kongres Polaków i niektóre polskie organizacje korzystają z lokali przy ul. Komenskiego w Cz. Cieszynie.

Ciąg dalszy na str. 2

SEJMIKI GMINNE 2002

NA POLONIJNYCH IGRZYSKACH ZIMOWYCH »BESKIDY 2002«

Zaolziańska ekipa spisuje się znakomicie

SZCZYRK - Ponad 400 Polaków z kilkudziesięciu krajów stanęło na starcie Polonijnych Igrzysk Zimowych „Beskidy 2002". Sobotnią uroczystość otwarcia na estradzie Skalite w Szczyrku, uświetnioną pokazem sztucznych ogni, obserwowało pięć tysięcy widzów.

Znicz igrzysk zapalili triumfatorzy pucharu świata w saneczkarskich dwójkach Andrzej Laszczak i Damian Waniczek, a w niedzielę rozpoczęły się już pierwsze konkurencje sportowe - carvingowy slalom gigant i biegi na Kubalonce.

Wśród uczestników igrzysk są, jak już pisaliśmy, sportowcy reprezentujący polskie środowisko w Republice Czeskiej - 21-osobowa ekipa PZKO-wska, a także kilku uczestników, którzy wyjechali na igrzyska na własną rękę. Są Polacy z Syberii, którzy jechali do Szczyrku pociągiem przez cały tydzień. Jest także Frederik Nowicki z tureckiej wioski Polonezkoy założonej w 1842 r., gdzie nadal mieszka około 120 Polaków. Z Australii przyjechał m.in. 71- letni Stefan Lindert, który urodził się niedaleko Szczyrku i wyjechał z kraju jako 15-letni chłopiec.

Profesor Andrzej Stelmachowski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" zapowiedział, że tradycja igrzysk i ich cykliczność będzie zachowana. Kolejna edycja powinna się odbyć też w Beskidach - dodał.

Ciąg dalszy na str. 8

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane, rano mgły. Temp. nocą od 0 do -4 st., w dzień od 8 do 12 st. C.

ŚRODA - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, lokalne opady deszczu. Temperatura nocą od 3 do -1 st., w dzień od 9 do 14 st. C.

KTO MOŻE UBIEGAĆ SIĘ O STYPENDIUM POLSKIEGO RZĄDU?

Czas kompletować dokumenty

OSTRAWA (mro) - W tym roku, podobnie jak i w latach poprzednich, rząd Rzeczypospolitej Polskiej daje możliwość ubiegania się o stypendium osobom zainteresowanym podjęciem studiów wyższych w Polsce. Jak powiedziała naszej redakcji Małgorzata Filipek, konsul ds. Polonii Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, odbiór skompletowanych dokumentów-wniosków odbędzie się 20 marca, a to w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie o godz. 8.00, zaś w Karwinie o 13.00. Egzaminy przebiegną w dniach 22, 23 i 24 kwietnia br. jak zwykle w Polskim Gimnazjum w Cz. Cieszynie.

Dodajmy, że o stypendium rządu polskiego mogą ubiegać się osoby narodowości polskiej lub pochodzenia polskiego, które ukończyły lub do 30 września br. ukończą 17 lat, posiadają świadectwo ukończenia szkoły średniej uprawniające do podjęcia studiów wyższych, władają językiem polskim w stopniu co najmniej dostatecznym, były uczniami szkół średnich z polskim językiem nauczania, uzyskiwały w szkole średniej co najmniej dobre wyniki w nauce, odznaczają się dobrym stanem zdrowia poświadczonym przez właściwy oddział służby zdrowia. O stypendium mogą ubiegać się także osoby, które szkołę średnią ukończyły nie dawniej niż trzy lata wcześniej, tj. w 1999 r.

Wszyscy zainteresowani winni skompletować swoją teczkę dokumentów. Muszą mieć wypełniony w dwóch egzemplarzach kwestionariusz-wniosek o przyjęcia na studia wyższe do Polski, trzy zdjęcia, zaświadczenie zdrowia (w tym testy na AIDS), kopię świadectwa ukończenia szkoły średniej uprawniającego do podjęcia w kraju stałego zamieszkania takiego kierunku studiów na jaki wnioskujący pragnie być przyjęty w Polsce, świadectwo maturalne, które winno zawierać klauzulę stwierdzającą prawo kandydata do ubiegania się o przyjęcie do szkół wyższych w kraju miejsca wydania.

Wymagana jest także opinia organizacji polskiej lub inne opinie polecające np. szkoły, parafii, nauczycieli z Polski itp. W przypadku kandydatów na studia artystyczne muszą być dostarczone próbki ich prac.

Wszystkie dokumenty w języku czeskim muszą być przetłumaczone przez tłumacza przysięgłego na język polski. Przy składaniu kopii należy przedstawić i oryginał.

Kiedy sejmiki?

- 6. 3. - Trzanowice, godz. 17.30, Dom PZKO
- 7. 3. - Wędrynia, godz. 16.00, Czytelnia

Kancelaria Kongresu Polaków w RC

ISSN 1212-4222

9 771212 422027 02027

OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

25 II - 3 III 2002

● Prezydent Izraela, Mosze Kacav, zaprosił do Jerozolimy saudyjskiego księcia koronnego Abdaullaha ibn Abdal Aziza Sauda, który przedstawił plan unormowania stosunków pomiędzy państwami arabskimi a Izraelem.

● Polska policja zatrzymała groźnego włoskiego gangstera, skazanego we Włoszech na 42 lata więzienia za handel narkotykami.

● Kilkanaście osób zginęło, gdy nieznani sprawcy otworzyli ogień w wiernych w meczecie w pakistańskim Rawalpindi.

● Z wizytą we Włoszech bawił prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski.

● Co najmniej 7 osób zginęło wskutek zderzenia się dwóch austriackich pociągów towarowych w południowej Austrii.

● Rząd Kolumbii odrzucił propozycję wymiany porwanej kandydatki na prezydenta, I. Betancourt, oraz 5 senatorów za uwięzionych powstańców lewackiej partyzantki.

● W Polsce bawił z wizytą oficjalną prezydent Brazylii, Fernando Henrique Cardoso.

● Burze i wichury, które nawiedziły północne Niemcy, spowodowały śmierć pięciu osób.

● Prezydent Gruzji, Eduard Szewardnadze, powiedział, że wojska amerykańskie, które przybyły do jego kraju, będą tylko szkoliły żołnierzy gruzińskich w walce z terroryzmem i wesprą gruzińską suwerenność.

● Ponad 26 mln złotych zebrała w tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - poinformował organizator tej gigantycznej imprezy dobroczynnej, Jerzy Owsiak. Za zebrane pieniądze fundacja zamierza kupić sprzęt do sal operacyjnych dla noworodków.

● Rządy Republiki Czeskiej i Niemiec oznajmiły, że planowana wizyta kanclerza RFN Gerharda Schroedera w RC została odłożona za zgodą obu stron.

● Podczas akcji pacyfikacyjnej armii izraelskiej w mieście Dżanin i obozie uciekinierów Balat na Zachodnim Brzegu Jordanu zginęło 12 osób.

● W Brukseli rozpoczął się Konwent o Przyszłości Unii Europejskiej z udziałem 105 polityków z 28 krajów Europy.

● 20 Kubańczyków staranowało autobusem bramę ambasady Meksyku w Hawanie i poprosiło o azyl. Interweniowała policja, aresztując uciekinierów.

● Prezydent Iraku, Saddam Husajn, zaprosił premiera Wielkiej Brytanii, Tony Blaira, do Iraku, aby przekonał się na miejscu, że Irak nie produkuje broni masowej zagłady.

● Ponad stu przetrzymywanych więźniów islamskich w amerykańskiej bazie w Guantanamo na Kubie rozpoczęło strajk głodowy.

● Co najmniej 500 osób zginęło w trwających od kilku dni rozruchach na tle religijnym w indyjskim stanie Gudżarat. Radykałowie hinduiscy zabili kilkuset muzułmanów. Była to zemsta za śmierć 58 hinduistów, którzy zginęli z rąk fanatyków muzułmańskich w podpalonym pociągu. W celu przywrócenia porządku powołano indyjskie wojsko.

● W Polsce i Norwegii rozpoczęły się ćwiczenia wojskowe NATO. W manewrach bierze udział blisko 30 tys. żołnierzy z państw Sojuszu Atlantyckiego i programu „Partnerstwo dla Pokoju".

● Macedonia poinformowała, że pod Skopje zlikwidowano 7-osobową grupę mudżahedinów, zamierzających zaatakować placówki zagraniczne w stolicy.

● Szwajcarzy zdecydowali w referendum o przystąpieniu swego kraju do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

● W czterech zamachach terrorystycznych, dokonanych przez Palestyńczyków w miniony weekend, zginęło 21 Izraelczyków, w tym 5 dzieci, a ponad 60 zostało rannych.

(M. B.)

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

Sejmik z udziałem burmistrza

Dokończenie ze str. 1

Zapoznał zebranych z istotą i wynikami inicjatywy znanej pod nazwą „3x3". W dyskusji mówiono o szkolnictwie i młodzieży, o potrzebie podejmowania działań w celu większego zaangażowania młodych w pracach Kongresu Polaków.

Na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków wybrano zamiast przewidzianych 15 tylko 11 delegatów. Nowym pełnomocnikiem, za Romana Barona, został wybrany Józef Gil.

* * *

STONAWA (mus) - Na stonawskim sejmiku przed VIII Zgromadzeniem Ogólnym Kongresu Polaków zebrało się w sobotę 2 marca czterdziestu uczestników. Sejmik prowadziła pełnomocnik gminny Henryka Żabińska, a Radę Polaków reprezentował Remigiusz Gąsior.

Pełnomocnik przedstawiła fakty: w Stonawie jest 22,3 proc. osób narodowości polskiej, pracuje komisja ds. narodowości pod przewodnictwem Ladislava Jelena, a jego członkami są Karol Recmanik, Mieczysław Pribula, Bronisław Bystroń i Henryka Żabińska. W gminie działają dobrze współpracujące ze sobą organizacje polskie, dwujęzyczność jest dotrzymywana, stale trzyma się przedszkole i szkoła.

Przedstawiciel Rady Polaków natomiast omówił szczegółowo prace Kongresu Polaków w RC w mijającej kadencji, przedstawił system pracy i sprawy, którymi zajmowała się Rada Polaków i Kancelaria KP. Wyjaśnił, jak przygotowywano VIII Zgromadzenie Ogólne KP, dlaczego Kongres reprezentuje nie tylko organizacje, ale również osoby fizyczne, omówił znaczenie inicjatywy „3x3" itp.

W jawnych wyborach wybrano delegatów na Zgromadzenie Ogólne, natomiast o pełnomocniku gminnym, którym został Karol Recmanik, zdecydowano dopiero po długich i trudnych dyskusjach.

* * *

LIGOTKA KAMERALNA (kor) - Siedemnastka mieszkańców Ligotki zawitała w piątek do sali posiedzeń miejscowego Urzędu Gminnego na sejmik gminny. Nie zabrakło wśród nich starosty Stanisława Ćmiela. Kongres Polaków reprezentował natomiast członek Rady Polaków Piotr Lipka, który przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności Kongresu w kończącej się kadencji.

Jak poinformował „GL" S. Ćmiel, dyskutowano m.in. o działalności gminnej komisji ds. narodowości, jak również o praktycznym stosowaniu dwujęzyczności. Z tym ostatnim nie ma w gminie problemów - z polskimi napisami można się spotkać w Urzędzie Gminnym, bibliotece, pojawiają się polskojęzyczne artykuły w wydawanym przez samorząd informatorze. „Trudno jednak wymagać polskich napisów od miejscowych przedsiębiorców. Tu decyzja należy wyłącznie do nich" - dodał starosta.

Zarówno starosta, jak i gość z Kongresu pozytywnie ocenili działalność ligockiego MK PZKO, które nie tylko organizuje własne imprezy, ale angażuje się aktywnie również w życiu gminy.

Na pełnomocnika gminnego wybrali ligotczanie Stanisława Śniegonia, jego zastępczynią będzie Joanna Szpyrc. To oni będą też reprezentować swoją gminę na kwietniowym Zgromadzeniu Ogólnym KP.

* * *

NAWSIE (db) - Podobnie jak w większości zaolziańskich miejscowości, również tutaj sejmik gminny odbył się dzięki uprzejmości nawiejskiego MK PZKO po zebraniu sprawozdawczym Koła. Sprawozdania z mijającej kadencji oraz informacji na temat bieżącej działalności Kongresu Polaków, które przedstawił szef Kancelarii KP Marek Słowiaczek, wysłuchało przeszło 30 osób obecnych na sejmiku. W dyskusji przewinął się szereg spraw i problemów - od kwestii powstania Kongresu, przez kontakty z PZKO, po uchwalenie na ostatnim Zjeździe PZKO akcesu do KP. Jak poinformował naszą gazetę M. Słowiaczek, nie zabrakło krytycznych uwag pod adresem Kongresu, pojawiły się jednak również wypowiedzi podkreślające osiągnięcia tej organizacji. Niektórzy obecni wyrazili opinię, iż liczba przedstawicieli organizacji członkowskich w Radzie Przedstawicieli powinna odzwierciedlać stan liczebny tychże stowarzyszeń.

Przed zamknięciem obrad nawsianie wybrali czterech delegatów na kwietniowe Zgromadzenie Ogólne. Są nimi Renata Kulka, Karol Czudek, Rodan Lisztwan, który został również pełnomocnikiem gminnym, oraz prezes MK PZKO Bogdan Hajduk (z-ca pełnomocnika).

PROPOZYCJA NIE TYLKO DLA NAUCZYCIELI

Kolejne warsztaty

CZ. CIESZYN **(db) - Radosny ruch przy muzyce - tak najkrócej można zdaniem metodyka PCP Marty Kmeť opisać zajęcia, które odbędą się 9 i 10 marca w lokalach PCP oraz ośrodka „Strzelnica" w Cz. Cieszynie. Chodzi o warsztaty przeznaczone głównie dla nauczycieli wychowania fizycznego, ale PCP zaprasza do udziału również innych zainteresowanych.**

„Celem warsztatów jest zapoznanie z różnymi formami zajęć przy muzyce i z możliwościami wykorzystania tego typu zajęć na lekcjach wf, a także w działalności pozaszkolnej, w zespołach tanecznych, folklorystycznych itp." - wyjaśnia M. Kmeť. „Program warsztatów obejmuje zarówno zapoznanie się z teorią, jak i zajęcia praktyczne. Wykładową będzie dr Krzysztof Skalik z Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach".

Przedstawi on własną metodę prowadzenia zajęć przy muzyce, dla której charakterystyczne jest wykorzystanie spontaniczności ruchowej i różnorodnej muzyki - od rock and rola do klasycznej. Jak podkreśla wykładowca, metoda adresowana jest zarówno do dzieci i młodzieży szkolnej, jak i dorosłych.

„Uważam, że warto skorzystać z okazji i wziąć udział w warsztatach, można się tutaj nauczyć m.in. tworzenia rozbudowanych układów tanecznych i wykorzystania mniej znanych pierwiastków (np. latino i afro tańców, dance aerobic czy rap). Każdy z uczestników będzie też mógł spróbować przygotowania pod okiem fachowca własnego układu tanecznego" - poinformowała M. Kmeť. Koszt udziału wynosi 720 koron, o szczegóły można zapytać w PCP telefonicznie (0659/74 62 67) lub za pośrednictwem poczty elektronicznej (*kmet@pctesin.cz*).

MAJSTERKUJĄ, BY NIE DAĆ SPOKOJU PALCOM

Uczą się samodzielności

HAWIERZÓW **(wak) - Otwarte po remoncie kapitalnym i modernizacji Warsztaty Terapii Zajęciowej przy ul. Tajovskiego w Hawierzowie-Mieście zatrudniły ponad 70 osób ze średnim stopniem niepełnosprawności.**

Pod fachową opieką, którą zapewniają uczestnikom warsztatów instruktorzy, rehabilitant i pedagog, uczą się makramy, papieroplastyki, obróbki drewna, szycia, tkania, wikliniarstwa oraz ceramiki. „W warsztatach terapii zajęciowej spotykają się osoby z upośledzeniami umysłowymi, głuche, niedowidzące lub z innymi dysfunkcjami" - mówi dyrektorka Alena Petrášowa. „Uczestnicy spotkań mają szerokie zainteresowania i bardzo zróżnicowane uzdolnienia. Niektóre towary o walorach użytkowych trafiają na rynek i cieszą się dobrą opinią kupujących. Przekonują, że ludzie niepełnosprawni potrafią być sprawni inaczej i nie muszą wegetować w »przedsionkach życia«. Terapia warsztatowa, która ma charakter procesu dydaktyczno-terapeutycznego, daje im poczucie względnej samodzielności".

Koszty pobytu w WTZ pokrywa państwo, a częściowo miasto oraz sami podopieczni. Zajęcia prowadzone są w 15 pomieszczeniach. Ich remont wraz z dostosowaniem do potrzeb niepełnosprawnych trwał zaledwie cztery miesiące. Na adaptację i wyposażenie budynku przeznaczyło miasto 6,1 mln koron.

Komfort w jesieni życia

Dokończenie ze str. 1

wój tyle pieniędzy, na ile nas stać".

Potwierdziła też, że w tych dniach zakończony zostanie proceder zbierania stosownych dokumentów warunkujących rozpoczęcie budowy nowego pawilonu, o który powiększy się DPS. Wkrótce ma też spłynąć na konto inwestora 30 mln koron w ramach przyznanej przez rząd dotacji na realizację tej przybudówki.

Sekretarz Sikorowa podziękowała dyrektorowi za rzetelne wykonywanie swoich obowiązków.

Okolicznościowe życzenia zdrowia i dobrego samopoczucia zarówno zalodze DPS, jak i jej podopiecznym złożył Zdeněk Moldrzyk, kierownik wydziału ds. socjalnych Urzędu Okręgowego w Ostrawie.

Na program artystyczny imprezy jubileuszowej złożył się recital harfistki Ewy Jaślar-Walickiej oraz wokalistki Wandy Przeczek. Audytorium przyjęło obie wysokiej klasy artystki bardzo gorąco. Natomiast część rozrywkową sobotniego popołudnia i podwieczorku wypełniła kapela „Olza", która rozweseliła i rozśpiewała wykazujących dużą chęć i talent do zabawy mieszkańców Domu Pomocy Społecznej na trzy-

NIEMEDYCZNY TEMAT NA SPOTKANIU PTM

Apel poskutkował?

KARWINA (s) - W ub. piątek odbyło się w jednej z sal Zintegrowanej Szkoły Zawodowej w Karwinie-Nowym Mieście comiesięczne spotkanie członków Polskiego Towarzystwa Medycznego w RC.

Tematem wiodącym nie była tym razem problematyka medyczna, lecz krajoznawcza. Karwiński ortopeda, Jerzy Chodura, wygłosił prelekcję na temat wyspy Kreta, którą odwiedził podczas wakacyjnej wędrówki. Odczyt zilustrował filmem wideo oraz przeźroczami. Audytorium było zaskakująco duże. Aż 44 osoby brały udział w tym wieczorze towarzyskim. Stali bywalcy spotkań przecierali oczy: albo to temat prelekcji okazał się niezwykle skutecznym magnesem, albo też baza członkowska wreszcie wysłuchała apeli zarządu Towarzystwa o liczne uczestnictwo w jego imprezach.

Dylemat ten rozstrzygną następne spotkania, o których w trakcie wieczoru poinformował prezes Romuald Gąsior.

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em

Rekordowe temperatury

Rekordowe jak na marzec temperatury panują w stolicy Rumunii, Bukareszcie - w niedzielę zanotowano tam temperaturę 24 stopni C, najwyższą odkąd prowadzi się pomiary.

Według Narodowego Instytutu Meteorologii i Hydrologii, dotychczasowy marcowy rekord temperatury pochodził z 1995 roku, kiedy temperatura sięgnęła 23 stopni. Z kolei najzimniejszy marzec w Bukareszcie był w 1985 roku, kiedy było minus 19,2 stopni Celsjusza.

Nigdy nie jest za późno

Po 81 latach życia w samotności, pensjonariuszka domu starców w Macon w środkowej Francji znalazła bratnią duszę: w ub. sobotę odbył się jej ślub z 85-letnim pensjonariuszem tego samego domu. Dla pana młodego nie było to całkiem nowe przeżycie: ma za sobą trzy małżeństwa. „Nie spodziewała się tego, ale zakochała się" - tłumaczy decyzję swej podopiecznej dyrektorka domu opieki.

Marcelle Berthelot, emerytowana krawcowa, w domu starców przebywa od 1995 r. Eugene Rochatain, także emeryt - transportowiec - ujął ją troskliwością i galanterią. Młoda para po ślubie zamieszka razem w dwupokojowym mieszkanku, urządzonym dla nich w domu opieki.

Na garnuszku u królowej

Najmłodszy syn Elżbiety II, Edward hrabia Wessex, i jego żona Sophie ogłosili, że wycofują się z czynnego życia zawodowego. Mają pełnić funkcje reprezentacyjne, odciążając królową. Oznacza to, że jako tzw. pracujący członkowie rodziny królewskiej będą na utrzymaniu Elżbiety II. W dużym stopniu i tak zresztą są, ponieważ monarchini przekazuje im rocznie 141 tys. funtów ze swojej prywatnej kiesy za wykonywanie różnych oficjalnych zadań. Osobisty majątek hrabiego Wessexa oceniany jest na 9 mln funtów.

Podatek od... torebek

Klienci sklepów w Irlandii będą płacić podatek od darmowych torebek plastikowych, które zużyją. Celem podatku jest ograniczenie ilości plastikowych odpadów, zaśmiecających ulice i trawniki irlandzkich miast. Irlandzki rząd zobowiązał wszystkie detaliczne punkty sprzedaży do naliczania swoim klientom 15 eurocentów za każdą pobraną torebkę. Wg szacunków, każdego roku sklepy wydają klientom około miliarda darmowych torebek, dlatego podatek mógłby przynieść wpływy w wysokości 180 mln euro.

Celem opodatkowania jest również zachęcenie klientów do wielokrotnego używania torebek. Problemu tzw. widocznych odpadów nie rozwiązałoby przerzucenie się na bardziej ekologiczne torby papierowe czy ulegające biodegradacji. Pieniądze zebrane z podatku będą przeznaczone na poprawę stanu środowiska naturalnego Irlandii.

Kary za antyradary

Używanie zamontowanych w samochodzie urządzeń, ostrzegających kierowcę przed policyjnym radarem, jest od piątku w Niemczech zakazane. Kierowcy przyłapani na używaniu, a nawet tylko posiadaniu gotowych do pracy tzw. antyradarów, muszą liczyć się z mandatem w wysokości 75 euro i konfiskatą urządzenia.

Nowelizacja prawa o ruchu drogowym zakazująca stosowania antyradarów weszła w życie już na początku bieżącego roku, jednak władze dały kierowcom dwumiesięczny okres przejściowy na oswojenie się ze zmianą przepisów.

KAPUŚNIÓNKA I PAGACZKI

Dziś: Franciszka Chocholáč

ZAOLZIE od kuchni

„Mieszka w Gnojniku, z wykształcenia jest nauczycielką języków: polskiego, czeskiego i rosyjskiego. Swoje życie zawodowe związała przede wszystkim z czeskocieszyńską Akademią Handlową. Od reaktywacji Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski" pracuje w zarządzie tej organizacji, w latach 1992-2001 pełniła w niej funkcję prezesa. Reprezentuje również „Beskid" w Radzie Przedstawicieli Kongresu Polaków, a przez dwie kadencje była członkinią Rady Polaków.

■ ■ Jest pani kojarzona przede wszystkim chyba z działalnością „Beskidu" i turystyką, proszę więc powiedzieć, jak powinien żywić się turysta na pieszej wycieczce?

Spotkałam się już ze skargami ze strony właścicieli schronisk turystycznych, że wycieczkowicze przynoszą własne zapasy i zajmują miejsce w restauracji, nie dając zarobić. W niektórych schroniskach wprowadzono nawet zakaz zjadania przyniesionych posiłków. Moje doświadczenie jest jednak takie, że turysta musi się zabezpieczyć. Przypominam sobie, że raz w trakcie wyprawy na Czantorię i Soszów oba schroniska na trasie zastaliśmy zamknięte. Te osoby, które nie miały własnego jedzenia, po prostu nie wytrzymywały.

Trzeba też sobie uświadomić, że raczej nie jest wskazane w połowie trasy szybko zjadać obfity obiad w schronisku i zaraz potem wyruszać na długi marsz. Należy więc mieć ze sobą suchy prowiant - ktoś preferuje sznycel, ktoś inny kanapkę z wędliną, serem lub jajkiem. Musimy też pamiętać, że w górach bywają różne warunki i sytuacje, ktoś może przeliczyć się z siłami i zasłabnąć daleko od schroniska, może dojść do nagłej zmiany pogody, można też zabłądzić. Dobrze, jeśli jest do dyspozycji „szybka dawka energii" w postaci kawałka czekolady czy cukierka. Owoce w tym wypadku nie załatwiają sprawy. Przede wszystkim jednak nie wolno zapominać o zabraniu płynów do picia - herbaty, wody mineralnej itp.

■ ■ Niedawno zakończyły się obchody 80-lecia powstania i 10-lecia reaktywacji „Beskidu".

Jubileusz był powodem do dużej radości i satysfakcji - radości nie tylko z tego, że udało się „Beskid" reaktywować, ale również z tego, że organizacja jest w świetnej kondycji i stale się rozwija. Wszystko wskazuje na to, że udało się wybudować solidne podstawy działalności, a duże zainteresowanie terenu naszymi propozycjami pozwala mniemać, że odpowiadają one na rzeczywiste zapotrzebowanie.

■ ■ Rok temu zrezygnowała pani z kandydowania po raz kolejny do funkcji prezesa?

Wydawało mi się, że włożyłam już do tej pracy całą siebie i trudno będzie mi znaleźć lepsze formy działania. Faktem jest, że każdy człowiek się z czasem zużywa, a jego inwencja się wyczerpuje. Od czasu do czasu trzeba więc przeprowadzić zmianę.

■ ■ Wiadomo mi, że zajmowała się pani w „Beskidzie" m.in. sprawą zwrotu przedwojennych majątków organizacji. Na czym to polegało?

Podjęliśmy decyzję o dochodzeniu swych praw wszelkimi możliwymi sposobami, z drogą sądową włącznie. Przygotowywałam więc potrzebne dokumenty, prowadziłam poszukiwania w archiwach w Opawie, Brnie i Pradze, występowałam w imieniu organizacji w rozprawach sądowych. Niestety, nie było - jak wiadomo - w kwestii majątków polskich organizacji przedwojennych woli politycznej i nie udało nam się osiągnąć celu.

■ ■ Na akademii jubileuszowej czworo działaczy waszej organizacji odznaczonych zostało Krzyżami Zasługi przyznanymi przez prezydenta RP. Zaraz po uroczystościach pojawiły się jednak pytania, dlaczego pierwszy prezes „Beskidu", który pełnił tę funkcję rok, otrzymał złote odznaczenie, a pani - po 9 latach pracy - srebrne?

Muszę powiedzieć, że nie mam pojęcia, kto i według jakich kryteriów tak zadecydował, nie dochodzę tego. Nie wiedziałam, że będą wręczane odznaczenia, później powiedziano mi, że zarząd złożył wniosek, ale bez określenia, kto z proponowanych osób miałby jaki Krzyż otrzymać. Nie przypuszczam, żeby Kancelaria Prezydenta RP, nie znając bliżej tutejszych realiów, ustalała rangę odznaczeń. Może kierowano się opinią Konsulatu RP w Ostrawie?

No cóż, mnie też pytano na uroczystościach jubileuszowych i później, „czym się naraziłam", że przyznano mi „tylko" srebrny Krzyż. Zakładam, że celem odznaczenia ma być uznanie wykonanej pracy - widocznie moje lata prezesowania oceniono inaczej niż pracę mojego poprzednika, powodów nie znam... Mówiąc całkowicie otwarcie, przyznaję, że tylko duże poszanowanie wobec urzędu prezydenta powstrzymało mnie przed nieprzyjęciem odznaczenia.

Najważniejsze jest jednak to, że miałam okazję działać w „Beskidzie". Poznałam tutaj cały szereg niezmiernie pracowitych i sympatycznych ludzi, prawdziwych zapaleńców, którzy są motorem napędowym każdej dobrze funkcjonującej organizacji społecznej. Dane mi też było przeżyć piękne i niezapomniane chwile w trakcie wycieczek i imprez naszego Towarzystwa. A jeżeli moje nazwisko łączone jest z pierwszym dziesięcioleciem pracy „Beskidu", to jest to dla mnie najpiękniejsza satysfakcja.

■ ■ Przez kilka lat działała pani też w Radzie Polaków, będąc równocześnie przedstawicielką Kongresu Polaków w Federacyjnej Unii Europejskich Mniejszości Narodowych (FUEN). Brała pani z tej racji udział w kilku kongresach FUEN-u. Jak pani wspomina kuchnie krajów, gdzie kongresy się odbywały?

Chciałabym podkreślić, że bez współpracy z Kongresem Polaków, działalność „Beskidu Śląskiego" byłaby bardzo utrudniona. A nie chodzi przecież tylko o „Beskid", ale również o pozostałe reaktywowane czy nowe stowarzyszenia, które korzystały i korzystają z pomocy Kongresu i jego Kancelarii. Jeśli chodzi o moją pracę w Radzie Polaków, to rzeczywiście jednym z zadań, które mi powierzono, było pilotowanie spraw związanych z przystąpieniem do FUEN-u.

A jeśli chodzi o „gastronomię FUEN-u", to było różnie - niekiedy smaczne dania, niekiedy proste „wyżywienie", które nie utkwi w pamięci. Wspominam pyszne śniadania w trakcie kongresu w Gdańsku, gdzie podawano m.in. również torty. Były tak smaczne, że już przed śniadaniem ustawiała się po nie kolejka (przede wszystkim kolegów z Niemiec). Znakomite - apetyczne, a przede wszystkim elegancko i pomysłowo udekorowane - ciastka jadłam też w Rumunii. Z drugiej strony na kongresie w zamożnej Szwajcarii doszłam do wniosku, że skromność podawanych posiłków graniczy ze sknerstwem. Nie było nawet okazji do spróbowania głośnych wśród smakoszy szwajcarskich serów.

Z nostalgią myślę o spotkaniach grup słowiańskich w ramach FUEN-u. Skoro mówimy o kuchni, to wspomnę tylko to spotkanie, które zorganizowali Serbowie Łużyccy. Na jego zakończenie, po uroczystym nabożeństwie, zaproszono nas na obiad, podając tradycyjne dania serbskiego wesela. Wszystko były znakomite, a najlepsze kluseczki z sosem grzybowym!

Inne niezapomniane przeżycie to uroczysta kolacja na zamku Gniew w Polsce, na której byłam m.in. wspólnie z panią Haliną Gawlas. Dzięki całemu wystrojowi, muzyce, ubiorom i oczywiście jedzeniu poczułam się naprawdę przeniesiona do epoki średniowiecza

■ ■ Twierdzi pani o sobie, że jest marną kucharką...

Moja rodzina już się pogodziła z tym faktem i przyjęła zasadę: nie ważne jak, ważne, żeby było ugotowane... No cóż, prowadzę dom, szykuję posiłki, ale trzeba przyznać, że nie jest to sfera, w której miałabym powody do szczególnej dumy. Brak mi chyba tego zmysłu, który pozwala innym paniom przepięknie dekorować torty i ciasta. Ja niestety nawet kołacz pokroję nierówno... Nie jestem też jakiś wybitnym smakoszem-znawcą, za to lubię, kiedy posiłek jest ładnie podany, interesuję się wszelkiego rodzaju zastawami stołowymi i porcelaną.

■ ■ Miała pani może jakąś ulubioną potrawę w dzieciństwie?

Jako dziecko nie mogłam grymasić - nie było takiej możliwości. Wcześnie zmarła moja babcia, zostawiając trójkę dzieci, którymi zajęła się jej najstarsza córka - moja mama. Nas w domu również było troje, a ojciec osierocił nas, kiedy miałam 5 tygodni. Poza tym mama chorowała na gruźlicę, więc warunki były raczej trudne. Kiedy dziś myślę o tych czasach, to przed oczyma mam widok mamy, która robi placki na blasze, a my dzieci modlimy się różaniec i myślimy: „Ta modlitwa jest taaaka długa, a nam tak już się chce tych placków..." Teraz, w starszym wieku, stwierdzam, że tracę apetyt na jakieś wyrafinowane dania i wracam do tego, co mama gotowała: do wspomnianych placków z cukrem i śmietaną, do „zasmażoków" (zasmażanych ziemniaków), do „fazolónki" czy sałatki z fasoli. Dochodzę do wniosku, że w prostych śląskich daniach jest coś wspaniałego. A potwierdzają to moje wnuki - po prostu przepadają za takimi posiłkami.

■ ■ A co proponuje pani gościom?

Tradycyjnie przygotowuję „kapuśniónkę" - tak właśnie u nas w domu nazywana była gęsta zupa z kapusty kiszonej na wędzonych żeberkach, którą gdzie indziej nazywa się kapuśnica, kapuśniak czy kwaśnica. Jest to danie proste, zawsze się udaje i nie znam nikogo, komu by nie smakowało.

■ ■ Mieszka pani w domu z ogrodem. Wykorzystuje to pani do urozmaicenia kuchni domowej?

Uprawiamy po trochu owoce, ziemniaki i warzywa, jednak na małą skalę, bo stwierdzam, że jakoś coraz mniej jest konsumentów... W związku z tym coraz więcej miejsca poświęcam na ogród ozdobny, w którym rosną głównie różne gatunki drzew i krzewów. Starałam się dowiedzieć jak najwięcej na ten temat z fachowych publikacji i muszę powiedzieć, że dziś czuję się już w pewnym stopniu specjalistą w tej dziedzinie. Obecnie mam około setki takich roślin.

■ ■ I na koniec poproszę o przepis.

Do herbaty lub kawy podaję „pagaczki", które były robione w rodzinie mojego męża. Renomowanych kucharek oczywiście taki prościutki przepis nie zainteresuje, ale może przydać się paniom, które nie mają specjalnych talentów i zainteresowań kulinarnych:

PAGACZKI

Robimy „pagaczki" z 50 dkg „gładkiej" mąki, 25 dkg cukru, 1 jajka, 25 dkg tłuszczu - np. Hery - i proszku do pieczenia. Do tych składników dodajemy wg potrzeby trochę mleka - tak, by można było zagnieść ciasto. Jest to właściwie mniej wykwintny rodzaj tzw. ciasta lineckiego. Po wywałkowaniu cienkiego placka można wykrawać z niego kształty foremką lub pokroić - wprost na blasze do pieczenia - nożem i upiec na złocisty kolor.

KAPUŚNIÓNKA

Kapuśniónkę też potrafi zrobić każda gospodyni. Ja gotuję osobno kiszoną kapustę, wędzone żeberka, ziemniaki pokrojone w kostkę. Następnie obieram kości, zostawiając samo mięso i zlewam zawartość wszystkich trzech garnków. Stapiam pokrojony w kostkę wędzony boczek, smażę na nim dużą pokrojoną cebulę, zasmażam mąką i dodaję do kapusty. Można dodać wędliny wg własnego uznania. Z przypraw używam tylko trochę soli, ewentualnie papryki. Na talerzu dodaję do każdej porcji świeżą gęstą śmietanę.

DANUTA BRANNA

Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■

Kto był inicjatorem wypowiedzenia posłuszeństwa ZG PZKO?

Dnia 22 stycznia br. pojawił się w „GL" wywiad red. Kazimierza Santariusa z Melchiorem Sikorą. W tym wywiadzie redaktor zapytał: Mam podstawy sądzić, że to pan jest inicjatorem wypowiedzenia posłuszeństwa nowomiejskiego Koła Zarządowi Głównemu PZKO. Jakie były motywy tego gestu?

Na co M. Sikora odpowiada: „...decyzja w sprawie wypowiedzenia posłuszeństwa ZG PZKO zapadła na walnym zebraniu MK PZKO w roku 1999, na którym już po raz kolejny nikt z ZG się nie zjawił. I to wcale nie ja byłem jej inicjatorem. To właśnie jeden z naszych zasłużonych członków, zresztą były długoletni dyrygent męskich chórów reprezentacyjnych ZG, otwarcie wtedy powiedział, że skoro ZG działa na naszą szkodę i w dodatku nikt nie ma zamiaru wytłumaczyć nam sytuacji wokół „Piasta", to przestańmy na jego konto odprowadzać składki członkowskie..."

Wobec powyższych wypowiedzi M. Sikory jestem zmuszony w tej sprawie zabrać głos i wyjaśnić.

1. Prawdą jest, że Koło Miejscowe w Karwinie 6 nie odprowadza składek do ZG PZKO już od r. 1999 (może o rok wcześniej wg znaczka 1998), wlepiając do legitymacji członkowskich swoje znaczki z uwzględnieniem roku pod nazwą MK PZKO Karwina Nowe Miasto i kwotą 30,- Kč.

2. Nie wiem, kto w r. 1999 upoważnił skarbnika M. Sikorę do zajęcia takiego stanowiska wobec ZG PZKO. Osobiście przy podjęciu ww. uchwały (o ile taka była?) z powodu choroby nie byłem obecny. 3. Dopiero po trzech latach na walnym zebraniu Koła (7 stycznia 2001) dowiedziałem się ze sprawozdania skarbnika M. Sikory o nieprzekazaniu składek członkowskich do ZG PZKO.

I w tej chwili zabrałem głos, tłumacząc obecnym członkom walnego zebrania skutki samowolnego poczynania zarządu MK, co równa się likwidacji naszego MK. Wyszedłem z prostego założenia, iż ten (lub Koło), kto nie płaci składek członkowskich do jakiegokolwiek związku, stowarzyszenia, zrzeszenia lub innych organizacji społecznych, automatycznie wyklucza siebie z grona organizacji.

Po mej wypowiedzi rozpętała się dyskusja, podczas której członkowie przekonywali mnie o słuszności swego postępowania. Wtedy zapytałem, czy statut PZKO (z XVIII Zjazdu) zezwala Kołom na takie postępowanie? Odpowiedziano mi, że statut nie zawiera sankcji. W tej chwili nie miałem żadnego argumentu, aby przekonać zarząd, a w dodatku byłem zbulwersowany nikczemnym postępowaniem lekkomyślnych członków ZG PZKO (chodzi o sprzedaż PIASTA), wyraziłem zgodę na chwilowe zatrzymanie składek członkowskich w MK pod warunkiem, że zarząd Koła uzgodni swoje poczynanie z ZG PZKO na zebraniu prezesów wszystkich Kół PZKO-wskich.

Chyba do spotkania nigdy nie doszło, bo żadne Koło w terenie nie podjęło podobnej uchwały, która mogłaby „elegancko" spowodować rozwiązanie (zlikwidowanie) PZKO na Zaolziu. Dlatego z zadowoleniem przyjąłem wiadomość z listopadowego XIX Zjazdu PZKO r. 2001 o przyjęciu nowego, uzupełnionego i poprawionego Statutu Związkowego, szczególnie jeśli chodzi o rozdział V, paragraf 54, w którym czytamy: „ZG ma prawo unieważnić uchwałę organu niższego wyłącznie wtedy, gdy uchwała została podjęta niezgodnie ze Statutem PZKO i Regulaminem Wewnątrzzwiązkowym". Więc przecież zmiany zaistniały, wbrew twierdzeniu M. Sikory, że „do dziś się nic nie zmieniło".

Również się nie zgadza z podwyższeniem składek członkowskich „żeby móc zrealizować półetaty dorabiającym do emerytury tzw. działaczom społecznym, nie wymieniając nazwisk?" Nie wiem, kogo tu M. Sikora miał na myśli? Ze mną nie miał kłopotów, bo „długoletnim dyrygentem męskich chórów reprezentacyjnych ZG" byłem tylko sam, lecz jeśli do grona „tak zwanych" dorabiających do emerytury zalicza dra Józefa Wierzgonia, to czyni wielką krzywdę nie tylko jemu, lecz Zrzeszeniu Śpiewaczo-Muzycznemu.

W zarządzie ZSM pracuję przeszło 50 lat i dobrze jestem zorientowany ile pracy, nie tylko organizacyjnej, trzeba włożyć, aby śpiewactwo, tworzące trzon pracy związkowej, utrzymać. Niezliczone funkcje, które J. Wierzgonia upoważniają do reprezentowania naszego śpiewactwa polskiego w kraju i Polsce, wymagają dużo pieniędzy i czasu. A to ma płacić z własnej emerytury?

Obecnie ZG PZKO znajduje się w bardzo trudnej sytuacji finansowo-ekonomicznej. Jestem dobrej myśli, że na warsztatach ekonomiczno-prawnych, które mają się odbyć 22 marca br. w sprawie zapobieżenia podobnym zapaściom finansowym oraz poprawie kondycji ekonomiczno-prawnej w celu odzyskania PIASTA, znajdą się także delegaci z nowomiejskiego Koła i pomogą ZG PZKO swoim doświadczeniem uporządkować sprawę zadłużenia.

Wielce podziwiam prezesa Zygmunta Stopę, że w tak trudnym okresie podjął się z wielkim zaangażowaniem odpowiedzialnej pracy społecznej, którą znakomicie kieruje i mądrze sobie radzi. Dlatego proszę, nie utrudniajmy mu pracy, lecz pomagajmy mu i nowemu zarządowi ZG PZKO w ich działalności, dla dobra nas wszystkich.

BRUNON RYGIEL
Karwina-Nowe Miasto

◆ Nowożeńcy na przestrzeni lat 1950 - 2000.

O MODZIE I GUSTACH LUDZI ODWIEDZAJĄCYCH ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

Zdjęcia dawniej a dziś

Rodzice pragnęli, żeby ich córka została przedszkolanką, ona wybrała drogę fotografa. Dziś, po trzydziestu latach pracy w tym zawodzie, twierdzi, że jej wybór był trafny. Nie ma wprawdzie ambicji prezentowania swoich zdjęć na wystawach, jednak fotografie przez nią zrobione znajdują się w wielu rodzinnych albumach, a w jej domowym archiwum są portrety aktorów, zespołów muzycznych, ale także zwyczajnych ludzi, którzy przychodzą tu zrobić zdjęcia ślubne, komunijne czy legitymacyjne. Z panią Krystyną Zachwieja z czeskocieszyńskiego studia fotograficznego „Arsfoto" rozmawiamy m.in. o modzie i gustach ludzi, którzy odwiedzają jej zakład.

■ ■ Pani Krystyno, według statystyk urzędów stanu cywilnego miesiące zimowe sprzyjają zawieraniu ślubów. Rozpocznijmy więc może naszą rozmowę od tego, czym obecni nowożeńcy różnią się od tych sprzed kilkudziesięciu lat. Czy nadal, robiąc zdjęcia z wesela, kierują się modą?

- Trudno mówić o szybko zmieniającej się modzie, ale co kilka sezonów niektóre elementy ulegają modyfikacji. Muszę przyznać, że młodzi ludzie coraz częściej, obok kolorowych zdjęć, wybierają fotografie czarno-białe. Zaczęli już bowiem doceniać siłę przekazu i piękno tych dwóch kolorów. Nowożeńcy ubarwiają swoje ślubne zdjęcia najróżniejszymi rekwizytami.

Do lamusa odeszły już parasolki i skrzypki, ale nadal popularne są ujęcia z kolumną, dekoracyjnym stolikiem czy dużym wazonem z kwiatami. Modne są nadal ozdobne krzesła lub fotele, na których zasiadają oboje lub tylko panna młoda, oczywiście z odpowiednim tłem. Zdarza się nawet, że młoda para przynosi zdjęcia swoich rodziców i chce, żeby zrobić im takie same ujęcie. Technika jest tak rozwinięta, że można zrealizować prawie wszystko, nawet najbardziej zwariowane pomysły. Jednakże czasami młodzi ludzie, wymyślając kolorowe tła, dziwne pozycje i układy, w których muszą zaprezentować wspaniałą koronkową suknię i garnitur, zapominają, że to oni są najważniejsi. Od kilku lat popularne stało się również robienie zdjęć w plenerze, najczęściej wśród kwiatów w przydomowym ogródku.

■ ■ Czy nowożeńcy odwiedzający studio często proszą panią o radę?

- Niektóre pary proszą o radę i akceptują moje pomysły. Wtedy sugeruję im zdjęcia na białym lub ciemnym tle, kolorowe lub czarno-białe. Czasami eksponuję postać panny młodej, a pana młodego odsuwam na plan dalszy lub odwrotnie. Zdjęcia powinny być proste, pokazywać także za 20, 30 lat uczucia i osoby, a nie stroje.

■ ■ Wkrótce w witrynach sklepowych oglądać będziemy tabla maturalne. Czy zmieniły się również gusty osiemnastolatków?

- Przed trzydziestu laty na tablach dominowały dziewczyny ubrane w białe lub czarne bluzki z koronkowymi kołnierzami, chłopcy zaś przyodziani byli w ciemne marynarki, białe koszule, muszki lub krawaty. Później, zwłaszcza po 1990 roku, klasyczne bluzki i koszule zamieniono na dżinsowe lub mieniące się kolorami. Zdjęcia na tablach były urozmaicone, nie było już tzw. „uniformizmu". I tak jest do dziś. Młodzi, również na fotografii, chcą być sami sobą.

■ ■ Kto jeszcze, obok nowożeńców i absolwentów szkół, odwiedza pani zakład fotograficzny?

- Przychodzą mamy ze swoimi najmłodszymi latoroślami, w maju wizytę zamawiają rodzice dzieci, które były przy komunii świętej i konfirmacji. Robimy też zdjęcia zespołom zaczynającym karierę muzyczną oraz dziewczynom, które ukończyły kursy dla modelek. Najczęściej są to jednak klienci, którzy potrzebują zrobić zdjęcie do dowodu osobistego, paszportu czy jakiejkolwiek innej legitymacji.

■ ■ A fotografowani pragną wypaść pięknie, czyż nie?

- Moim zdaniem fotografia nie powinna kłamać, ale czasem ludzie pragną kłamstwa. Na zdjęciach chcą być piękniejsi niż w rzeczywistości. Nie mam im za złe tej odrobiny próżności, ale nie przepadam za sztucznym „podrysowywaniem". Lubię fotografię czystą, klasyczną, autentyczną.

■ ■ Producenci sprzętu fotograficznego wymyślają coraz to lepsze aparaty, które większość czynności wykonują same. Fotograficy twierdzą jednak, że jakość zdjęcia nadal zależy od fotografa. Czy podziela pani ich zdanie?

- Oczywiście. W naszym zawodzie trzeba umieć patrzeć i mieć wyobraźnię. Robiąc zdjęcia dzieciom, trzeba też być tak trochę psychologiem. Każde ze zdjęć, nawet najprostszego przedmiotu, zrobione przez kilku fotografów, jest inne, choć mają do dyspozycji ten sam film i sprzęt. Jeden z kolegów powiedział mi kiedyś, że „zdjęcia robi się z głową", i to jest chyba najlepsze podsumowanie naszego zawodu.

WANDA KULA

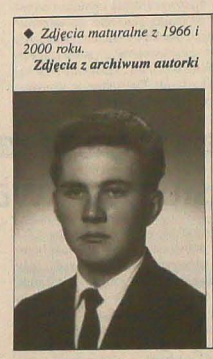

◆ *Zdjęcia maturalne z 1966 i 2000 roku.*
Zdjęcia z archiwum autorki

▲ Komunia święta w 1958 roku.

STEFANIA MAJEWSKA-SZMEJOWA

Wspomnienia z lat odległych (15)

Ale sprawę komplikował ksiądz Eugeniusz Brzuska, nasz katecheta szkolny, który za zgodą dyrekcji postanowił na ostatniej godzinie, w sobotę, odprawić "niedzielne nabożeństwo,. W tym oczywiście przeczytać ewangelię świętą i wygłosić kazanie. Oczywiście uroczystość trwała tak długo, że trudno było zdążyć na pociąg. Następny jechał dopiero o godzinie pół do czwartej - wobec czego musieliśmy „drałować" piechotą do Rychwałdu. „Bitą" drogą przez Porębę trzeba było iść półtorej godziny pieszo.

Druga droga była krótsza, tyle tylko, że trzeba było iść stawami przez groble, co nie zawsze było przyjemne.

W roku 1921 faktem stało się równouprawnienie kobiet i uczennice Polskiego Realnego Gimnazjum w Orłowej przestały być prywatystkami i zostały pełnoprawnymi uczennicami - tak jak chłopcy. Jaka to była ulga, że nie trzeba było zdawać półrocznych egzaminów. Rzecz jasna, że zwiększyła się frekwencja dziewcząt w gimnazjum, nie były już żadną atrakcją i nie nazywano ich panienkami.

W nowej sytuacji w rozkładzie zajęć pojawiły się lekcje gimnastyki, czyli wychowania fizycznego dla dziewcząt, co było wielką rewelacją, oraz lekcje robót ręcznych dla kobiet, które prowadziła wielka specjalistka w tej dziedzinie - Emilia Mrózkówna.

Tak więc skończyła się ekstrawagancka epoka hospitantek. Ale ja już wtedy nie chodziłam do gimnazjum.

Wspomnienie o Danusi Michalikównie

Moją najmilszą i najserdeczniejszą koleżanką - jak siostrą - prawie była Danusia Michalikówna. Poznałyśmy się w przedszkolu, zwanym wtedy „szkółką" lub „ochronką". Był to rok 1906. Następnie w szkole podstawowej od pierwszej do czwartej klasy siedziałyśmy w jednej ławce, po czym Danusia poszła do gimnazjum, a ja jeszcze do klasy piątej, jako że byłam nieco młodsza od niej, więc do gimnazjum wstąpiłam o rok później.

Byłyśmy z Danusią pierwszymi gimnazjalistkami z naszej rodzinnej miejscowości, Rychwałdu. Do Orłowej, oddalonej o blisko siedem kilometrów, dojeżdżałyśmy koleją koszycko-bogumińską w bardzo przyzwoitych, czystych, eleganckich - można powiedzieć - wagonach, z przytulnymi przedziałami, zwanymi „coupé". Jazda trwała tylko pięć minut, był to więc bardzo dogodny środek komunikacyjny.

Pewnego razu na stacji spotkała nas dawna nauczycielka naszej szkoły pani Elza B., która po wyjściu za mąż nie mieszkała już w Rychwałdzie, a teraz przyjechała w odwiedziny do znajomych. Widząc, że wysiadamy z pociągu z książkami, pyta zdziwiona:

- A skądże wy jedziecie?

Odpowiadamy, że z Orłowej - z gimnazjum.

- Patrzcie, patrzcie, na co się to dziewczęta z Rychwałdu porwały!

Stanowiło to dla niej pewien szok. A przecież znała nas i wiedziała, że Danusia jest córką lekarza, doktora Michalika (brata stryjecznego, tego z „Jamy" przy ul. Floriańskiej w Krakowie), a ja urzędnika kolejowego.

Po skończeniu czterech klas gimnazjalnych Danusia przeniosła się do Krakowa do szkoły handlowej, na krótko, bo z powodu złego stanu zdrowia wróciła do domu, by w następnym roku podjąć naukę w seminarium nauczycielskim w Krakowie, którego nie skończyła z powodu różnych niesprzyjających okoliczności.

Ostateczne rozstanie się z Danusią spowodował - zamiast planowanego plebiscytu - zbrojny napad czeski dokonany przez czeskich legionistów, którzy co dopiero wrócili ze Związku Radzieckiego. Wiele polskich rodzin wysiedlono z Rychwałdu, wśród nich znajdowała się też rodzina Michalików.

Danusia Michalikówna wyszła za mąż za lekarza dr. Emanuela Hałacza, który w czasie okupacji został uwięziony i zamordowany. Mieli dwóch synów i córkę - artystkę pianistkę. Dr Hałacz przed wojną był dyrektorem szpitala w Orłowej. Danusia również nie żyje. Po wojnie mieszkała w Krakowie przy ul. Emilii Plater, a później w Rakowicach we własnej willi, w której zamieszkała po sprzedaniu kamienic w Żorach i w Wiśle. Gdy razem z córką odwiedziłyśmy Danusię w Krakowie, zastałyśmy tam również jej starszą siostrę Zosię, u której objawiały się już początki sklerozy. Kiedy Zosia umarła, Danusia przeniosła się za radą znajomego księdza do domu opieki, który prowadził i utrzymywał „Caritas". Dowiedziawszy się o tym, postanowiłyśmy z moją córką Heleną znowu ją tam odwiedzić. Trzeba przyznać, że przeraziły nas warunki, w jakich mieszkała: mały, wąski pokoik - nie wywietrzony, gorąco z pieca kaflowego, po prostu nie było tam czym oddychać.

Danusia skarżyła się, że musi często zmieniać bieliznę, bo tak się poci. Ale pocieszała się, że jej rodzina, tj. dzieci obiecały zabrać ją do Domu Opieki Społecznej, gdzie istniały o wiele lepsze warunki. Ale nie doszło do tego. Danusia umarła. Syn przewiózł jej zwłoki, by pochować ją w rodzinnym grobowcu w Cieszynie.

Wspomnienie o koleżance Amalii Fierlównie

Polskie Gimnazjum Realne im. Juliusza Słowackiego w Orłowej powstało w roku 1909. Szkołę umieszczono nie w środku miasta, lecz na Obrokach, tj. w dzielnicy, w której właściciele tego regionu gromadzili zapasy na wyżywienie, szczególnie koni. „Obrokami" nazywano specjalnie rozdrobnioną paszę.

(...) Wszystkie uczennice mogły spotykać się tylko na przerwach, co stwarzało okazję do lepszego wzajemnego poznania się i zaprzyjaźnienia. Rozmawiałyśmy, przechadzając się po zielonej murawie szkolnego dziedzińca - oczywiście, gdy sprzyjała temu pogoda. Rzecz jasna, że rej wodziła wtedy najstarsza z nas, Amalia Fierlówna - Lia (lubiła taki skrót swego imienia). Była bardzo zdolna i miała różne zamiłowania artystyczne: malowała pięknie i pisała wiersze, które czytywała nam na przerwach.

Pamiętam, że spodobał mi się szczególnie jeden, noszący tytuł „Róże bałkańskie". Zdolności poetyckie były widocznie rodzinne, jako że jej młodszy brat, Adolf, był później znanym poetą (po wojnie zamieszkał w Anglii i tam zmarł).

(cdn.)

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY NR 11

Redakcja Kazimierz Kaszper ◆ Materiały prosimy przesyłać pod adresem „Głosu Ludu" lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz

▲ *Pismaki pod Muzeum Narodowym w Pradze. U góry: Azalin z Brna, Silvinka ze Słowacji, Sarken z Pragi, Bibša z Brzidlicznej, Olda (założyciel „Pismaka") z Pragi, Merle z Trutnowa, Šílená z Pragi. U dołu: Jim Page z Pragi i Dany (nie wiadomo skąd).* ***Fot. ONDŘEJ JANÍK***

HANNA RYBICKA

WIŚNIE

Boli tak dziwnie
Boli tak pysznie
Tak słodko
Słono

Trawa gdy siwnie
Trawa i wiśnie
Tak szorstko
Płono

Małe spotkanie
Duże rozejście
Żyć w niebie
Trudno

Twoje wyzwanie
Moje podejście
Bez ciebie
Nudno

POŁOWĘ

Błazeńskie rozstania
przed koncertem wieczornym gwiazd
Niespokojne spojrzenie
Dłoni drżenie
Niepewne „nie chcę" czy „nie mogę"
zdradza, że...
Serce rozum skala
myśli strach zapala
A my
my mówimy prawdy tylko połowę.

»Jemiołowy« debiut

FANKI, PISMAKI I VILA

FOT. ONDŘEJ JANÍK

Było gorąco jak w czerwcu. Siedziałem w niemrawym cieniu na ławce pod zamkiem, ale to nie był dobry punkt. Marna ochłoda, jeszcze marniejszy widok. Przeniosłem się do stolika pod oknem w restauracji „Zamkowej". Już lepiej. Jeszcze ciepło, ale nie upalnie. I nareszcie właściwe pole obserwacyjne. Granica jak na dłoni. Z tamtej strony mieli nadejść ci, od których tak wiele zależało. Młodzi czescy poeci z bliskiej i dalszej okolicy, którym chciało się odpowiedzieć na apel braci **Petra** i **Ivana Motýlów** i przyobiecać udział w pierwszym roczniku polsko-czeskich spotkań poetyckich „Kamień czy słowo". Ale od słowa do czynu daleka droga. Niepokoiłem się.

Niepotrzebnie. Za chwilę wyroiła się na przygranicznym bruku spora grupa młodzieży. Gdzieś z ośmiudziesięciu chłopa w wieku 20-30 lat i ze cztery, może sześć kilkunastoletnich dziewczyn. No, pomyślałem, takiej reprezentacji z polskiej strony nie będziemy w stanie wystawić.

Pod rotundą na Wzgórzu Zamkowym, gdzie miała nastąpić autorska prezentacja wierszy, wyszło szydło z worka. Dziewczyny nie są poetkami. Może kiedyś będą. Na razie kibicują poezji. Żyją nią. Są pod urokiem.

- I chciało się im - tej z Pragi czy tamtej z Szumaw - gnieść w pociągu dla tych paru słupków wierszy, które tu zaraz ulecą pod sufit?

- Bardzo chciało. To jest ich sposób na życie. One widzą w literaturze zupełnie co inego, niż my. Dla nich to nie są tylko teksty czy jakaś kultura narodowa, ale rodzaj egzystencji.

Zjawisko „fanynek" czy po prostu fanów literatury występuje w tej skali chyba tylko w kulturze czeskiej. Zrodzone na fali „poaksamitnego" otwarcia się republiki na świat ogarnęło znaczny odłam młodego pokolenia i funkcjonuje obecnie jako wyznacznik jego uczestnictwa w życiu kulturalno-artystycznym. Wtedy, w 1994 roku, niewielu z nas, mieszkających na polsko-czeskim pograniczu, cokolwiek o nim wiedziało. Może tylko **Jacek Sikora** czy **Janusz Kimsza**, którzy otarli się o młodoliterackie „harendy" w Ostrawie...

I oto na początku lutego 2002 otrzymuję pocztą elektroniczną plik wierszy, a z nim i taką informację:

„Piszę także wiersze czeskie. Te oraz wszystkie polskie można znaleźć na stronie internetowej www.pismak.cz, pod przezwiskiem Vila. Mam wielu czeskich przyjaciół i bardzo mnie cieszy, że podoba im się poezja polska, mówią, że polszczyzna jest bardzo piękna".

Wszedłem na „Pismaka" i zobaczyłem, że tamten pokoleniowy odłam zdążył sobie wypracować intrygującą formułę istnienia. Tych młodych, choć nie zawsze, ludzi łączy jakaś trudna do zdefiniowania obawa przed światem. Jakiś rodzaj niepewności. Jakaś świadomość niespełnienia się w rzeczywistości. A jednocześnie potrzeba zaistnienia w grupie i mówienia własnym, niesformalizowanym językiem. Piszą wiersze, które nie należą do arcydzieł literatury, bo ich autorzy z żadną arcydzielnością, z żadną normą doskonałości czy piękna nie chcą mieć nic wspólnego. Jedyną miarą wartości jest dla nich prawda własnego przeżycia. I szczerość w dążeniu do określenia sensu własnego istnienia.

Przed rokiem **Vila** opublikowała w „Pismaku" wiersz *Chyba umieram*. Szczery i prawdziwy właśnie.

Chyba umieram.
A może mi się zdaje,
Że głowa zostaje
W tyle, serce rychło bije.

Spadam na ziemię.
Krew najszybciej biegnie.

Jak może!
Jak śmie!
Jak wodospad!

Jak w kochanków ramiona i mowę
Wcieram włosy w ciernistą podłogę
I wzdycham...

Obłudna!
Nieczysta!
Wyspa bezludna!

Pismák — Nový Autor / Nové Dílo — Amatérské literární umění

Natychmiast odezwali się zatroskani jej kondycją psychiczną koledzy. **Merle**: *„A naprosto a totálně s tebou nesouhlasím... Okamžitě toho nech, nebo si pro tebe přijedu".* **Albireo**: *„Znť to moc smutné - beznadějné, ale je to krásné k utípování."* **Alina**: *„Vilo!!!!!! Je to tak strašně moc bolavé... Ale Ty přece máš v sobě tolik slunce a svěřílka... a dokážeš ho rozdávat kolem sebe... Nenech se přemoct temnotou a bolestí. Držím Ti palečky, myslím na Tebe".*

Vila to **Hanna Rybicka**. Mieszkanka Czeskiego Cieszyna, studentka III roku edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych w Filii UŚ w Cieszynie. Spotkaliśmy się na kawie w restauracji „Central" (dawny „Dom Śląski"), chociaż ona woli pijać herbatę w „Ganeszy". Mówi o sobie: *Jestem rakiem, a więc na pozór zamknięta w sobie... i bardzo uczuciowa, ale czasami do bólu szczera i otwarta.* Do Pismaków trafiła przez przypadek. Kolega z Karwiny dał jej kiedyś adres innego internetowego środowiska, tzw. „Mrtvého světa", ale ono nie odpowiadało jej temperamentowi. Tam jednak znalazła odniesienie do „Pismaka" i... *W swojej naiwności weszłam. Od razu na „chat". Trafiłam akurat na* **Merlego**, a ten z mety zaproponował mi udział w spotkaniu na Karlsztejnie. Bałam się. Zapytałam brata, co o tym sądzi. „Coś ty, głupia? - powiedział. - Wierzysz mu?" Wystukałam tę jego reakcję Merlemu i otrzymałam w odpowiedzi... „Tak, brat ma rację, ale zastanów się". Więc pojechałam. Było świetnie. To wspaniała grupa.

Było to na początku zeszłego roku. Od tej pory spotykają się regularnie. Tradycyjnie wpierw pod Muzeum Narodowym w Pradze, skąd wyruszają w tzw. teren. Do Bohnic, Rziczan, Telcza, Ołomuńca... Co tam robią? Śpiewają, grają, rozmawiają o życiu i literaturze. Są oczywiście wśród nich i tacy, którzy ponad wszystko przedkładają picie piwa, ale należą zdecydowanie do mniejszości. Na pani Hannie największe wrażenie wywarło spotkanie w Klubie „Futurum" w Pradze. *„Wspaniały koncert* - mówi. - *Bębny tybetańskie, bardzo głośne, ale poruszające, bardzo szamańskie, magiczne!"*

- Czytacie swoje teksty?

- Pewnie, że tak. Ale najchętniej śpiewamy. Oni są bardzo otwarci, ciekawi różnych kultur i tradycji, także polskiej i tej naszej, zaołziańskiej. Gdy byliśmy w Ołomuńcu, zaczęli się domagać śląskiego folkloru. Więc im zaśpiewałam „Kuźniczkę", wie pan, jak to idzie? „U kowola kuźnia murowano..." i tak dalej. No, byli wniebowzięci, całkiem „paf".

Pani Hanna zwierzyła mi się w jednym z *maili*, że jest osobą „przewrażliwioną" i z tego powodu jej *„najlepszymi przyjaciółmi stały się drzewa i kwiaty, z którymi nie można było się pokłócić i zawsze było można wierzyć, że zrozumieją moje kłopoty*. Lubi chodzić z psem „Tobim" do lasu, do swojego dębu „Pana Ponko", który ma oczy i w ogóle całą twarz, i patrzeć, jak uśmiecha się do niej. *„Zawsze wierzyłam* - pisała - *że skrzaty, elfy, rusałki nie należą do świata bajek, ale do świata, który można zobaczyć czy poczuć, kiedy ma się otwarte serce i jest się na zawsze dzieckiem..."*

- Zastanawiam się, jak pani z tą swoją wrażliwością radzi sobie w środowisku Pismaków?

- A ja nie. Myślę, że wszyscy jesteśmy trochę podobni do siebie. Podejrzewam, że bardziej nawet pasuję do Pismaków, niż do kolegów ze studiów. Moje malarstwo jest bardzo „nieakademickie", dalekie od formuły, jaka obowiązuje na uniwersytecie.

Mimo to jej obrazy cieszą się powodzeniem u publiczności. Po niedawnej wystawie w Herbaciarni „Gamesza" nie ostał jej się ani jeden.

Wernisaż był połączony z jej pierwszym w życiu wieczorem poetyckim. I chociaż nie ma ona, jak to ona, zbyt wielkich wyobrażeń o swojej poezji, jej wiersze znalazły życzliwych odbiorców. *„Bo są w jakiś tam sposób prawdziwe* - mówi. - *Przeżyte. A to zawsze komuś trafi do wyobraźni".*

- Tak jak trafiło do wyobraźni Pismakom?

- O, tak! - śmieje się. - Pismacy są wszędzie wokół nas.

KAZIMIERZ KASZPER

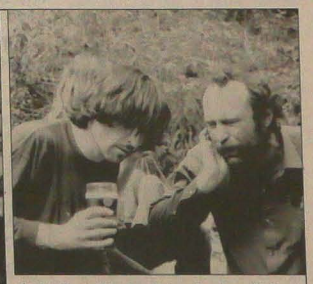

◀ *Jim Page i Sarken śpiewają piosenki Karla Kryla.* ▲ *Pismaki Dědouch i Papouch, dżezmeni i bluesmeni, twórcy najlepszych klimatów „Pismakowych" spotkań.* ***Fot. ONDŘEJ JANÍK***

SŁOWACJA:

Kolejny przypadek BSE

BRATYSŁAWA (PAP) - Specjalistyczne laboratorium w Bratysławie potwierdziło w niedzielę szósty już przypadek choroby „szalonych krów" na Słowacji. Chora krowa pochodziła z farmy Rumince koło Rimawskiej Soboty w południowej Słowacji.

Nadal poszukiwane jest źródło choroby; wszystkie sześć krów, u których stwierdzono BSE, były w zbliżonym wieku - sześć i więcej lat, pochodziły z miejscowych farm i nie były karmione mączką mięsno-kostną. U potomstwa chorych zwierząt, a także o rok starszych i młodszych ze wspólnego stada, choroby nie stwierdzono.

Istnieje hipoteza, że choroba dotarła do Słowacji za pośrednictwem sprowadzanego przed laty z Niemiec sproszkowanego mleka, używanego jako dodatek do karmy.

Słowaccy weterynarze uważają, iż ich kraj nie jest ogniskiem choroby „szalonych krów", a liczba stwierdzonych przypadków, w odróżnieniu od Polski czy Węgier, to efekt kontroli wszystkich ubitych krów. Decyzję o testowaniu na BSE wszystkich ponad 30-miesięcznych krów podjął w czerwcu ubiegłego roku rząd w Bratysławie.

Pierwszy na Słowacji przypadek bydlęcego gąbczastego zwyrodnienia mózgu stwierdzono pod koniec września ubiegłego roku u krowy w zakładzie hodowlanym koło Žiaru nad Hronem. Trzy przypadki BSE odkryto w listopadzie: w zakładzie hodowlanym w Filakowie i w Podreczanach koło Luczenca oraz na farmie w Handlowej, przedostatni - w grudniu ub. roku na farmie w okolicach Banowiec nad Bebrawą.

OSTRE SŁOWA POLITYKÓW POWODEM NAPIĘĆ W EUROPIE ŚRODKOWEJ

Rozłam czy walka o wyborcę?

PRAGA - Premier RC Miloš Zeman powtórzył w niedzielę w telewizji „Prima" oskarżenia pod adresem Niemców sudeckich. Kilka tygodni temu wywołały one krytykę głównie ze strony polityków austriackich i niemieckich.

Zeman przypomniał, że co najmniej 90 proc. Niemców sudeckich opowiedziało się w czasie wyborów samorządowych w 1938 roku za reprezentującą ich interesy partią Konrada Henleina, a tym samym za rozbiciem Czechosłowacji. „Oznacza to, że 10 proc. Niemców sudeckich było przeciwko reżimowi nazistowskiemu" - oświadczył Zeman. Zastrzegł jednak, że „zawsze odrzuca zasadę odpowiedzialności zbiorowej".

Kilka tygodni temu w wywiadzie dla austriackiego tygodnika „Profil" Zeman mówił o Niemcach sudeckich jako zdrajcach ojczyzny i „piątej kolumnie Adolfa Hitlera". Powiedział, że dekrety prezydenta Edvarda Beneša były łagodniejsze niż kara śmierci za zdradę. Na podstawie tych dekretów wysiedlono po wojnie z Czechosłowacji 2,5 mln Niemców sudeckich i 30 tys. Węgrów, odebrano im obywatelstwo i skonfiskowano majątek.

Wypowiedź Zemana wywołała ostre reakcje w Niemczech. Skrytykowali ją zwłaszcza politycy z Bawarii, gdzie schronienie znalazła zdecydowana większość wypędzonych z Czechosłowacji Niemców. Kanclerz Gerhard Schroeder odwołał oficjalną wizytę w Czechach, do której miało dojść w marcu. Chociaż nie podano powodu odłożenia wizyty, zdaniem obserwatorów jest jasne, że szef niemieckiego rządu nie chciał przed wyborami w swoim kraju pokazywać się w towarzystwie Zemana. Dziennik „Lidové Noviny" napisał np.: „W przedwyborczym okresie wspólna fotografia z czeskim premierem na pierwszych stronach niemieckich gazet pomogłaby Gerhardowi Schroederowi jedynie odejść na polityczną emeryturę".

Także wyborczy kontekst ma - zdaniem czeskich gazet - niedawna wypowiedź premiera Węgier Viktora Orbana. Walcząc o poparcie dla swojej partii przed kwietniowymi wyborami, Orban opowiedział się na forum Parlamentu Europejskiego za uchyleniem przez RC i Słowację dekretów Beneša. W odpowiedzi premierzy Słowacji i RC - Mikuláš Dzurinda i Miloš Zeman - odmówili udziału w spotkaniu szefów rządów państw Grupy Wyszehradzkiej, czyli Polski, RC, Słowacji i Węgier.

Gdy Orban powtórzył swe opinie na temat dekretów Beneša i skrytykował stanowisko słowackiego rządu w sprawie tzw. Karty Węgra (wspierania przez Budapeszt rodaków w krajach ościennych), udziału w resortowym spotkaniu wyszehradzkim odmówili ministrowie kultury RC i Słowacji.

Do napięć między państwami Europy Środkowej odniósł się w weekendowym wydaniu niemiecki dziennik „Die Welt". „Wad nie można zauważyć: w trakcie węgierskiej kampanii wyborczej większość partii wierzy, że wyborców zyska poprzez szowinizm i otwartą nienawiść wobec Żydów, Polska uważa Zachód za krainę zła, a Brukselę za nową panującą Moskwę, Czechy ze swą przeszłością rozliczają się równie chętnie jak Kreml w minionych dziesięcioleciach" - napisała gazeta. Dziennik przypomniał, że już wkrótce wszystkie te kraje stać się mają pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej.

ZBIGNIEW KRZYSZTYNIAK (PAP)

DECYZJE IZRAELSKIEGO GABINETU BEZPIECZEŃSTWA

Czołgi w natarciu

JEROZOLIMA - Izraelski gabinet bezpieczeństwa postanowił w niedzielę wieczór nasilić operacje wojskowe na terenach palestyńskich i prowadzić tam ataki lotnictwa oraz sił lądowych.

Po posiedzeniu gabinetu bezpieczeństwa nie opublikowano żadnego komunikatu, natomiast powyższe informacje przekazała izraelska telewizja publiczna, powołując się na źródła zbliżone do prezydium rządu.

Premier Ariel Szaron zwołał posiedzenie gabinetu bezpieczeństwa, by określił sposób reakcji Izraela na zamachy Palestyńczyków w sobotę i w niedzielę, które spowodowały śmierć 21 osób.

* * *

DŻENIN, NABLUS - Przed świtem w poniedziałek izraelskie czołgi wtargnęły po raz kolejny do obozu uchodźców palestyńskich pod Dżeninem na Zachodnim Brzegu Jordanu. W obozie doszło do poważnych starć ulicznych pomiędzy żołnierzami a uzbrojonymi Palestyńczykami - potwierdzają źródła po obu stronach.

Palestyńscy świadkowie mówią, że czołgi wjechały do obozu od północy, podczas gdy oddziały izraelskich żołnierzy weszły przez południową bramę. Akcję ubezpieczały dwa wojskowe śmigłowce.

Izraelska armia twierdzi, że celem operacji jest poszukiwanie terrorystów. Tuż przed wjazdem czołgów na teren obozu, na drodze kolumny nastąpił wybuch miny. Nikt jednak nie ucierpiał.

Jest to kolejny najazd izraelski na obóz pod Dżeninem - w ubiegłym tygodniu po trzech dniach okupacji Izrael wycofał stąd żołnierzy. W starciach w Dżeninie a także innym obozie - Balata pod Nablusem zginęło co najmniej 30 Palestyńczyków, a wielu innych zostało rannych. Izraelskie operacje wywołały protesty międzynarodowe.

W nocy z niedzieli na poniedziałek inna kolumna wojsk izraelskich wtargnęła do obozu uchodźców palestyńskich w Rafah w Strefie Gazy. Oddziały zniszczyły co najmniej cztery domy i zabiły trzech Palestyńczyków. Po pięciu godzinach wycofały się.

Izraelskie źródła wojskowe podały, że oddziały przeprowadziły „ograniczoną akcję", w poszukiwaniu tuneli, którymi przemycana jest broń z Egiptu. Wcześniej armia zamknęła jedyne oficjalne przejście między Egiptem i Strefą Gazy blokując tysiące Palestyńczyków po obu stronach granicy.

USA krytykują łamanie praw człowieka

WASZYNGTON - Chiny, Rosja i Arabia Saudyjska - to główne kraje, oskarżane przez USA o łamanie praw człowieka w roku ubiegłym - ujawnia w poniedziałek rano agencja Associated Press.

Agencja uzyskała dostęp do fragmentów dorocznego raportu Departamentu Stanu USA, poświęconego respektowaniu praw człowieka na świecie. Raport ma zostać opublikowany w Waszyngtonie w poniedziałek po południu czasu warszawskiego. Z relacji Associated Press wynika, że autorzy raportu w tym roku niezwykle ostro zaatakowali Pekin, Moskwę i Rijad, odnotowując zwiększenie liczby przypadków łamania praw obywateli przez rządy tych państw w 2001 roku. W raporcie m.in. oskarżono Chiny o pogwałcanie swobód religijnych, w tym także wykorzystywanie światowej kampanii antyterrorystycznej do nasilenia represji wobec muzułmanów w Xinjiangu (Sinkiangu). Arabia Saudyjska ma natomiast być winna nagminnego stosowania tortur w więzieniach.

Rosji amerykański Departament zarzuca z kolei stosowanie tortur wobec rebeliantów z Czeczenii i zabijanie separatystów w sposób stanowiący naruszenie ogólnie przyjętych norm prawnych. W raporcie cytowane są także przypadki bezprawnego zatrzymywania Czeczenów.

Autorzy raportu zwrócić mieli również uwagę na naruszanie praw człowieka przez władze Izraela - odnotowano jednak także prowadzoną przez ten kraj walkę z terroryzmem takich zbrojnych ugrupowań arabskich, jak Hamas czy Hezbollah. Ofiarą terroryzmu w Izraelu w ubiegłym roku padło 200 osób, które zginęły w atakach o wyraźnie terrorystycznym charakterze. Liczba rannych przekroczyła 1500 osób - podkreślono w amerykańskim raporcie.

Raport Departamentu Stanu zostanie przesłany Kongresowi USA; treść dokumentu będzie mieć zasadniczy wpływ na decyzje polityczne, a także na przyznawaną przez kongresmanów pomoc finansową dla innych państw.

■ KORESPONDENCJA ZE SZWAJCARII

A jednak do ONZ

Szwajcaria będzie od jesieni 190. pełnoprawnym członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. W 16 lat po zdecydowanym odrzuceniu członkostwa w poprzednim referendum, tym razem Szwajcarzy postanowili powiedzieć w niedzielę „tak". Za przystąpieniem do ONZ głosowało 54,6 procent (1 484 818 osób) uczestników referendum, przeciwko - 1 236 067. Jednocześnie decyzję poparli mieszkańcy 12 z 23 kantonów. Oznacza to, że wyniki referendum są ważne - decyzję musi bowiem poprzeć nie tylko ponad połowa głosujących, ale też większość głosujących w co najmniej 12 z 23 kantonów. Frekwencja w referendum wyniosła ok. 60 procent, rekordowo w stosunku do poprzednich plebiscytów, które przyciągały najwyżej 40-50 procent głosujących.

Obecnie jedynym krajem na świecie, który nie jest członkiem ONZ, pozostaje Watykan. Ma on jednak status obserwatora.

Szef dyplomacji szwajcarskiej Joseph Deiss już w niedzielę wystąpił z wnioskiem o przyjęcie swego kraju do ONZ. „Powiadomiłem w rozmowie telefonicznej sekretarza generalnego Organizacji o naszym zamiarze przystąpienia do ONZ" - powiedział w Bernie.

W podobnym referendum z 1986 roku prawie 75 proc. Szwajcarów odrzuciło pomysł członkostwa w ONZ.

Większość przedstawicieli kół politycznych i gospodarczych z zadowoleniem przyjęła wynik głosowania. Czołowy rzecznik przeciwników członkostwa Szwajcarii w ONZ Christian Blocher, milioner i deputowany prawicowej Szwajcarskiej Partii Ludowej (SVP), ostrzegł natomiast przed osłabieniem kraju. Uważa, że decyzja ta będzie miała negatywne gospodarcze następstwa. „Niezależność Szwajcarii została zraniona" - powiedział. W poprzedzających referendum dyskusjach Blocher argumentował: „Obecnie mamy system demokracji bezpośredniej, neutralność i system federalny. Utracimy to, jeśli staniemy się członkami ONZ".

Referendum zostało przeprowadzone jako tzw. inicjatywa ludowa, zgłoszona przez międzypartyjny komitet zwolenników wejścia Szwajcarii do ONZ. Poparło ją prawie 125 tys. Szwajcarów, a także rząd (Rada Federalna) i parlament (Zgromadzenie Federalne i Rada Narodowa).

Zwolennicy przekonywali, że referendum w sprawie członkostwa w największej międzynarodowej organizacji jest szansą nadrobienia wieloletnich zaległości. „Świat nie jest już taki, jak w 1986 roku. Serce światowej gospodarki bije w rytm globalizacji. Katastrofy ekologiczne i terroryzm nie znają granic. Jeśli nie zdamy sobie sprawy, że wszyscy płyniemy na tym samym statku, nasza przyszłość rysuje się w ciemnych barwach" - argumentowali pomysłodawcy referendum. „Dla Szwajcarii wybiła godzina, by stać się członkiem ONZ".

Zwolennicy członkostwa w ONZ wskazywali na fakt, że Szwajcaria jest od dawna obecna w światowej polityce. To tu powstał w XIX wieku Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Genewa jest europejską stolicą ONZ i siedzibą kilkudziesięciu organizacji międzynarodowych. Szwajcaria nieźle na tym zarabia, ale jest też jednym z największych płatników w systemie ONZ, przekazując dobrowolnie różnym ONZ-owskim agendom (m.in. WHO i UNHCR) ok. 500 mln franków szwajcarskich rocznie. Problem w tym, że miała ograniczony wpływ na sposób, w jaki te pieniądze są wydawane. Wraz z przystąpieniem do ONZ to się zmieni.

Przeciwnicy wstąpienia do ONZ obawiali się naruszenia świętej dla Szwajcarów neutralności i odrębności, która pozwoliła ich krajowi pozostać nietkniętym podczas obu wojen światowych. Ich zdaniem, organizacja jest niewydolna, przestarzała i poddana dyktatowi pięciu światowych mocarstw, a zwłaszcza USA. W ONZ Szwajcarii nic dobrego nie czeka - przekonywali.

Wspomnienie o Janie Pytliku

Jan Pytlik, człowiek, do którego porębianie zwracali się per Panie Kierowniku, chociaż minęło 30 lat od jego odejścia na emeryturę, nie żyje. Dyrektorem miejscowej „ludówki" był od 1948 r., kiedy to ponownie otwarto polską szkołę w Porębie, do 1972 r., dwa lata przed zamknięciem 46-letniej historii tej szkoły.

Śp. Jan Pytlik uczył tu może nie dużo, bo 676 uczniów w przeciągu 24 lat. Ważniejsze jest jednak to, że budził szacunek do podstawowych wartości ogólnoludzkich, nie tylko wśród dzieci i nie tylko wśród Polaków. Powodem była wewnętrzna siła potęgowana własnymi trudnymi doświadczeniami życiowymi; był więźniem w faszystowskim obozie koncentracyjnym w Mauthausen Gusen.

Zauważał trudności tercjanki przy szorowaniu podłogi, odczuwał własną odpowiedzialność za brak ławek szkolnych, za zniszczone tablice, zły stan okien. Nic dziwnego, że inicjował bezinteresowną pomoc rodziców. Oceniał ją twierdzeniem, że miał szczęście spotkać w Porębie ludzi bardzo dobrych, ofiarnych i pełnych poświęceń. Nazywał ich sponsorami dużo wcześniej, niż ten termin stał się ogólnie znanym.

Nie dziwi więc fakt, że Pan Kierownik na bieżąco interesował się losem budynku również po zamknięciu szkoły. Chociaż mieszkał w Rychwałdzie, jego serce zostało w Porębie, w MK PZKO. Skrupulatnie zapisywał wszystkie fakty związane z działalnością Koła. Żadna impreza nie odbyła się bez jego obecności. Dokładnie udokumentował pierwszą rekonstrukcję budynku w 1987 roku. Był pomysłodawcą nietypowej formy Klubu Kobiet z udziałem mężczyzn. Z ogromną radością przyjął zaproszenie na uroczystość 70-lecia budynku w 1996 roku. Trudno nie zauważyć symboliki w zbiegu uroczystego otwarcia Domu PZKO po odzyskaniu go na własność i po jego gruntownej modernizacji, z 85. rocznicą urodzin Pana Kierownika w 1998 roku, którą przygotowali jego wychowankowie.

Ostatni raz odwiedził szkołę, kiedy pokładano przed balem kafelki w sanitariatach.

Odszedł nagle, 22 lutego 2002 roku, na zebraniu Powiatowego Komitetu Więźniów Politycznych. Pomimo sędziwego wieku zmarł nieobojętny i potrzebny.

DALIA ŚLIWKA, Orłowa-Poręba

Pożegnaliśmy Annę Sedlaczek

Odeszła cicho w zimowe popołudnie. Na ostatnią wartę, powiedzielibyśmy harcerze. Przedwojenna działaczka HPC, na początku okupacji łączniczka konspiracyjnego Związku Walki Zbrojnej, więźniarka Oświęcimia-Brzezinki, a przede wszystkim społeczniczka.

Jeszcze na przedświątecznym spotkaniu uczestników kursu teatru amatorskiego w łomniańskiej świetlicy podziwialiśmy Jej witalność (miała 84 lata) i zaangażowanie - chociaż, z ręką na sercu, innej nauczycielki Sedlaczkowej nikt sobie nie przypominał. Aż dziw bierze, skąd w tej kobiecie, której mąż zmarł na początku lat pięćdziesiątych po powrocie z obozu, a która trzy córki wykierowała na ludzi z wyższym wykształceniem, wzięło się tyle sił i optymizmu.

Kiedy przed czterdziestu laty przyszedłem do Łomnej do szkoły „pod dzwonkiem", powiedziała z uśmiechem: „Wiesz, chyba za dużo w to wszystko zainwestowaliśmy, żeby teraz machnąć ręką". I nie machnęła. Zaangażowana w pracy społecznej, najwięcej czasu poświęcała scenie amatorskiej. Gdyby tak podliczyć godziny spędzone na próbach, to byłoby na drugą solidną emeryturę.

Chociaż córka i wnuczka były lekarkami, nie skarżyła się na swoje poobozowe dolegliwości. Przeciwności losu pokonywała cierpliwością i życzliwością w stosunku do ludzi. Była klasyczną przedstawicielką tamtego, odchodzącego już niestety pokolenia nauczycieli. Niech taką pozostanie w naszej pamięci. **(B.F.)**

GŁOS LUDU - GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

✦ W Vydavatelství OLZA - Wydawnictwie OLZA, s.r.o. wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ✦ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", P.O. BOX 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrawa ✦ Redaktor naczelny: Henryka Bittmar ✦ Zastępca: Bogusław Krzyżanek ✦ Telefony: centrala 6607111, sekretariat 6607252 (i fax), dział sportowy 6607258, redaktorzy 6607242, 6607249, 6607256, e-mail: glosludu@ostrava.cz ✦ Adres wydawcy: Kongres Polaków w RC, Komenskiego 4, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 00535613 ✦ Adres wydawnictwa: Vydavatelství OLZA - Wydawnictwo OLZA, s.r.o., Čapka 200/7, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 48396761, e-mail: olza@silesnet.cz ✦ Ogłoszenia przyjmowane są w dni powszednie od godz. 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu" w Ostrawie; w Biurze Ogłoszeń Wydawnictwa „OLZA", przy ulicy Čapka 200/7 w Cz. Cieszynie w dni powszednie od godz. 8.30 do 15.30; dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Cz. Cieszyn; w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia. ✦ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ✦ Miejsce wydania: Ostrawa ✦ Dostawę prenumeratorom prowadzi w imieniu wydawcy spółka Předplatné tisku, s.r.o., Abocentrum, Moravské náměstí 12D, P.O. BOX 351, 659 51 Brno; zamówienia: tel. 05/41 23 32 32, fax: 05/41 61 61 60, e-mail: abocentrum@pns.cz; reklamacje: 0800 - 171 181. Stosunki umowne między wydawcą a prenumeratorami regulują ogólne zasady handlowe. ✦ Kolportaż: SmD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegrosso, s.r.o., ✦ Druk: Ringier Print s.r.o., Ostrawa ✦ Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania. ✦ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

■ kronika rodzinna

„Kto kochał - nie zapomni
Kto znał - niechaj wspomni".

Dziś 5. 3. obchodziłby swoje 55. urodziny nasz Kochany

śp. ANTONI KUFA

z Trzyńca, były chórzysta chórów „Przełęcz" i „Hutnik". O chwilę wspomnień i modlitwę a przyjaciół o zaśpiewanie Jego ulubionej piosenki proszą brat i siostra z rodzinami. O-017

„Pracowałeś dla nas, byłeś kochany i nigdy Drogi Ojcze nie będziesz zapomniany".

Dnia 6 marca upływa 30 lat, gdy odszedł od nas na zawsze nasz Kochany Ojciec i Dziadek

śp. JÓZEF WALCZYSKO

z Wędryni, były pracownik walcowni A Huty Trzynieckiej. Dnia 13 lutego obchodziłby 95 lat. *„Kto znał - niechaj wspomni, Kto kochał - nie zapomni".* Wspominają córki Wanda i Helena z rodzinami. OL-061

■ teatr

KARWINA - MDK - duża sala - Miejski teatr Brno: My Fair Lady (ze Zelňáku) - 6. 3. godz. 19.00.

■ kina

KARWINA - Centrum: „Prci, prci, pričky 2" (5, 6, godz. 17.45), Training Day (5, 6, godz. 20.00), **Reflex** : Władca pierścieni: Towarzystwo pierścienia (5, 6, godz. 17.00, 20.00), **CZ. CIESZYN - Central** : Amalia z Montmart (5, godz. 17.15, 19.30), **TRZYNIEC - Kosmos** : „Prci, prci, pričky 2" (5, 6, godz. 17.30), Traffic - Panowanie gangów (5, 6, godz. 20.00).

■ wystawy

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - Sala wystaw Muzeum Cieszyńskiego, Hlavní 3 : stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego". Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, ne: 13-17.

▲ **Muzeum Tragedii Żywocickiej** - „Broń ze zbiorów Muzeum Ziemi Cieszyńskiej". Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **Hawierzów** sala wystaw Musaion: Do 7. 4. wystawa „Beskidy - góry, które łączą". Otwarte: wt-pt: 9-17, so-nie: 10-16.

▲ **Muzeum Techniki w Pietwałdzie** - Stała ekspozycja - wystawy: „Tramwaje w Karwińskiem i Ostrawskiem", „Dźwięk i czas", „Tradycje górnictwa w Karwińskiem". Otwarte: wt-pt: 9-16, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **JABŁONKÓW** - stała ekspozycja - „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy"; „Ceramika na Śląsku Cieszyńskim". Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

MUZEUM HT i MIASTA TRZYŃCA - wystawa „Europejska broń łowiecka i sportowa" - „Tarcze strzeleckie" - Břetislav Kovařík: „Humor rysunkowy ostatniego dziesięciolecia...!" - rysunki piórem. Otwarte: wt-pt: 9-17, nie: 13-17.

PAŃSTWOWE ARCHIWUM POWIATOWE w Karwinie - Wystawa o historii plakatu z własnych zbiorów. Otwarte: po, śr: 8-17; wt, czw: 8-15; pt: 8-14.30.

▲ Foyer: wystawa z okazji 10-lecia Ośrodka Opieki Społecznej „Dom w Alei" Karwina pn. „Piękno w nas i wokół nas". Otwarte: po, śr: 8-17; wt, czw: 8-15; pt: 8-14.30.

GALERIA ZAMKOWA „Chagall" w Karwinie : Do 8. 4. wystawa „Podobieństwa i relacje" - TT klub Brno. Otwarte: po-pt: 9-19, so: 9-18, nie: 9-12.

DK - Sala Manesa : Do 15. 3. wystawa „Emma Srncová" - wybór z twórczości malarki. Otwarte: wt-pt: 9-12, 12.30-17.00, so: 14-18, nie: 10-16.

■ zaproszenie za Olzę

GALERIA MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO przy ul. Srebrnej 1 w Cieszynie: Do końca maja wystawa „Rezydencje szlacheckie w Księstwie Cieszyńskim". Otwarte: wt-pt: 10-17, so: 10-15, nie: 10-17.

▲ W czwartek 7. 3. o godz. 14.00 promocja książki Joanny Jurgała-Jureczki: Oswajanie „Nieznanego kraju" - Śląsk w życiu i twórczości Zofii Kossak.

CIESZYN - Klub Propozycji CIS zaprasza na kolejne, piątkowe spotkanie 6. 3. o godz. 18.00 do sali SM „Cieszynianka" przy ul. Hajduka 17. Temat: „Stany Zjednoczone w oczach inż. Stanisława Hławiczki" (parki narodowe i inne osobliwości kraju Wyszyngtona).

■ koncert

KARWINA - MDK - duża sala: 5. 3. godz. 18.00 recital skrzypkowy „od klasyki po jazz": Pavel Šporcl - skrzypki, Michal Rezek - fortepian.

■ co, gdzie, kiedy

CIERLICKO - Dzieci przedszkola i szkoły w Cierlicku oraz MSz zapraszają na balik dziecięcy 9. 3. o godz. 15.00 do byłego DDM w Cierlicku. Dalsze informacje pod adresem: *http://slaskcieszynski.webpark.cz/*

HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek 7. 3. o godz. 15.00 do świetlicy. W programie prelekcja F. Szopy.

OLBRACHCICE - Zarząd MK PZKO z okazji Dnia Kobiet zaprasza Panie i Panów na uroczyste spotkanie pn.: „Kwiatek dla pań" w sobotę 9. 3. o godz. 16.00 do Domu PZKO.

TRZYNIEC - Luterański Kościół Ewangelicki A. W. zaprasza na koncert chórów w niedzielę 10. 3. o godz. 14.00 do tutejszego kościoła. Gościnnie wystąpi Chór Ekumeniczny z Szumperka pod kierownictwem prof. Magdaleny Horké.

WĘDRYNIA - Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza na „Spotkanie wiosenne" w czwartek 7. 3. o godz. 15.00 do „Czytelni". W programie m. in. wykład PhDr Kazimierza Kaszepera o Janie Kubiszu i jego pieśni hymnicznej „Nad Olzą".

■ zapisy

HAWIERZÓW - Przedszkole przy ul. Čelakowskiego zaprasza do zapisów w dniach od 5. - 8. 3. w godz. 7.30 - 16.00.

■ urlopy

NAJTAŃSZY urlop nad morzem. Tel.: 0659/32 55 46. OLZA 2317

SPRZEDAM SAMOCHÓD Mitsubishi Carisma, 1.8, przebieg 20 000 km, pełne wyposażenie. Bliższe informacje w Konsulacie Generalnym w Ostrawie, nr tel.: 069/611 80 74. OLZA 2318

■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Czy będą orzechy?

W ogrodach i na wielu nieużytkach rosną krzaki leszczyny posadzone przez człowieka ale częściej przez myszy, wiewiórki i różne ptaki. Jesienią cieszymy się na zbiór orzeszków laskowych. Najczęściej jesteśmy ale zawiedzeni ich ilością. Zadowalający plon z tych celowo posadzonych mamy nie częściej niż co 5, 8 czy 10 lat. Dlaczego? Powodem tego jest biologia kwitnienia leszczyny i przebieg pogody w czasie jej kwitnienia.

Leszczyna jest rośliną jednopniową o kwiatach rozdzielnopłociowych, to znaczy że na jednej roślinie są oddzielnie kwiaty męskie, które znamy jako zwisające kotki i kwiaty żeńskie, ukryte w pączkach liściowych. Z pączaka wystaje w czasie kwitnienia tylko znamię słupka wielkości do 2mm w kształcie szczoteczki koloru ciemno purpurowego.

Leszczyna zaczyna kwitnąć przy temperaturze około plus 12. st. C. Spadek temperatury pod -20 st. C powoduje zmarznięcie kwiatów. Często zdarza się, że np. w lutym (w r. 2001 już w styczniu) jest kilka dni z temp. ponad 10 st. C, kwiaty się rozwiną, ale zanim dojdzie do zapylenia, spadnie temperatura poniżej zera a kwiaty zmarzną. Najwięcej orzeszków jest w tych latach, kiedy zima trwa bez wyraźnego ocieplenia do początku marca a potem nastąpi przedwiośnie z temp. 12 do 15 st. bez nocnych mrozów. Ale kiedy się nam wydaje, że orzeszków będzie dużo, to się pojawi mały chrząszcz wielkości do 7 mm o nażwie słonik orzeszkowiec i mamy „chrobacze" orzechy...

OTON WANIA, Dąbrowa

■ Z ŻYCIA PZKO ■ Z ŻYCIA PZKO ■ Z ŻYCIA PZKO ■

W Stonawie dobrze się dzieje

W sobotę 3 marca stonawskie Koło PZKO na zebraniu sprawozdawczym bilansowało pierwszy rok obecnej kadencji. Okazało się, że rok 2001 był dla Koła pomyślny nie tylko pod względem organizacyjnym, ale również finansowym.

W Stonawie działa chór „Stonawa", który wraz z dziećmi szkoły stonawskiej wystąpił na zebraniu, bardzo ofiarnie pracuje Klub Kobiet, ewenementem jest prężna działalność Klubu Miłośników Stonawy, gromadzącego wszystkie, często unikatowe dokumenty, dotyczące historii gminy. W roku minionym Koło zorganizowało huczne obchody 90-lecia śpiewactwa w Stonawie, był Dzień Matki, wycieczka do Pszczyny, wigilijka, zaktywizował się Klub Młodych, a okres sprawozdawczy zakończyły niezwykle udane Stonawskie Ostatki - impreza, na którą zjeżdżają się ludzie z bardzo daleka - w tym roku nawet z Kanady. W sprawozdaniu prezesa podkreślono znakomitą współpracę ze szkołą i przedszkolem, innymi organizacjami polskimi, oraz od lat już wzorcowe stosunki na linii PZKO - UG, na czele którego stoi starosta Andrzej Feber. A w planie stonawianie mają kilka ciekawych imprez, z których największą będzie jesienna wystawa Klubu Kobiet.

ZG PZKO na zebraniu reprezentował Józef Wierzgoń. **(mus)**

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 5 MARCA

■ TVP 1:

6.00 Kawa czy herbata
7.30 Telezakupy
7.45 Kawa czy herbata
8.00 Wiadomości, pogoda
8.15 Krakowskie Przedmieście 27
8.25 Kawa czy herbata
8.50 Opowieści Mamy gęsi (s. anim.)
9.15 Jedyneczka (dla dzieci)
9.40 Bajeczki Jedyneczki
10.00 Muppet show, czyli Rewia gwiazd (s.)
11.10 Za szklanymi drzwiami (film dok.)
11.40 Saga Rodu Ganzegal (s.)
12.00 Wiadomości
12.20 W drodze do Unii
12.45 Klan (s.)
13.25 Narodziny
13.50 Współcześni wojownicy
14.10 Pisarze - świadkowie epoki: Simone De Beauvoir (s.)
14.25 Rok obrzędowy: Zioła, ogień i wosk
15.00 Wiadomości
15.10 Program publicystyczny
15.35 Kulisy PRL: Drogi powrotnej już nie ma
16.00 Rower Błażeja
16.30 Moda na sukces (s.)
17.00 Teleexpress
17.20 Gość Jedynki
17.35 Klan (s.)
18.05 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie
19.00 Wieczorynka: Miś z błękitnego domu (serial anim.)
19.30 Wiadomości
20.10 Sprawiedliwość na 18. kołach (s.)
21.05 Czas na dokument: Choreograf (s. dokumentalny)
21.30 Forum (pr public.)
22.30 Monitor - Wiadomości, sport
23.00 Plus minus (mag.)
23.35 Bohaterowie z dziecięcych lat (film USA).

■ TVP 2:

7.05 Felicity (s.)
8.00 Program lokalny
8.30 Co ludzie powiedzą (s.)
9.05 Fatalny rewolwer (s.)
9.50 Święta wojna (s.)
10.15 Podróże kulinarne R. Makłowicza
10.45 Wielka odmiana (s.)
11.40 Arabska wieża - oaza luksusu (film dokumentalny)
12.40 Krajobraz Polski
13.00 Panorama
13.10 J.A.G - Wojskowe Biuro Śledcze (s.)
13.55 Opowieści według Enid Blyton (s.)
14.20 30 ton! (lista przebojów)
14.55 Felicity (s.)
15.40 Program lokalny
16.00 Panorama
16.30 Złotopolscy (s.)
17.00 Fatalny rewolwer (s.)
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
18.55 Jeden z dziesięciu (teleturniej)
19.20 V Ogólnopolski Festiwal Sztuki Reżyserskiej: Interpretacje
20.00 M jak miłość (s.)
21.00 Panorama
21.35 Magazyn Ekspresu Reporterów
22.30 Tamta strona ciszy (film niem.).

■ TV KATOWICE:

7.00 Madeline (s. anim.), **7.35** Kłopoty z Zosią (s. anim.), **8.00** Aktualności, **8.15** Studio Pod Bukiem, **8.25** Telewizyjne ogłoszenia drobne, **8.45** Gość dnia, **9.00** Malowanie obrazów - to proste, **9.35** Ryzykanci (dok.), **10.20** Regiony kultury, **10.45** Telekurier, **11.15** Gość dnia, **11.45** To jest temat (rep.), **12.00** Kwartet, **12.30** Sztuka tworzona w mroku (s. dok.), **13.45** Agrobiznes), **14.00** Teleplotki (mag.), **14.45** To jest temat (rep.), **15.00** W poszukiwaniu francuskich przysmaków (s. dok.), **15.40** Aktualności, **16.00** Magazyn „Telewizyjna 1", **16.45** Kwartet (mag.), **17.15** To jest temat (rep.), **17.50** O tym się mówi, **18.00** Aktualności, **18.20** Regiony kultury (mag.), **18.30** Magazyn „Telewizyjna 1", **19.30** Mówmy szczerze, **20.00** Telekurier, **20.45** Echa dnia, **21.15** Porozmawiajmy, **21.30** Kurier gospodarczy, **21.45** Aktualności, **22.00** Sekcja specjalna (s.), **22.50** Wojna rosyjska: Krew na śniegu (s. dok.).

■ TV POLSAT 1:

6.00 Piosenka na życzenie, **7.00** Pokemon (s. anim.), **7.25** Sabrina - nastoletnia czarownica (s.), **7.50** Wysoka fala (s.), **8.40** Miłość czy kochanie (s.), **9.30** Cud miłości (s.), **10.25** Samo życie (s.), **11.00** Amor Latino (s.), **11.50** Z głową w chmurach (s.), **12.45** Rozbij bank (gra-zabawa), **13.45** Trędowata (s.), **14.45** Najzabawniejsze zwierzęta świata (s.), **15.15** Pokemon (s. anim.), **15.45** Informacje, **16.15** Różowa pantera (s. anim.), **16.30** Słoneczny patrol (s.), **17.20** Bar (widow. rozrywa.), **17.50** Cud miłości (s.), **18.40** Prognoza pogody, **18.43** Era Biznesu, **18.45** Informacje, **19.15** Amor Latino (s.), **20.00** Bar (widow. rozrywa.), **20.30** Samo życie (s.), **21.00** Nowa zasadzka (film USA), **21.30** Losowanie Lotto, **23.00** Informacje, **23.15** Graffiti, **23.35** Puls biznesu, **23.50** Bar (widow. rozrywa.), **0.20** Świat według Kiepskich (s.), **0.45** Zerwane więzi.

ŚRODA 6 MARC

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 5 MARCA

■ TC 1:

5.00 Komedia z różami (film czes.)
5.25 Fakty
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Tajemnicze przedszkole
9.00 Wiadomości
9.05 Wiadomostki ze świata
9.15 Pipidówka (s. anim.)
10.00 O zaginionej miłości (s.)
11.00 Bezdroża medycyny (s. dok.)
11.45 Nieznajomość nieusprawiedliwia
12.00 Wiadomości
12.10 Sama w domu (mag.)
13.10 „Medkové" (s. dok.)
13.40 Wydarzyło się...
13.55 Nowy Videostop
14.40 Szczęście domowe
15.10 Dr Quinn IV (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Klocki
16.20 Wspaniałe lata (s.)
16.45 Plecak
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 Simpsonowie XI (s. anim.)
18.35 Na jednym statku (s.)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia
19.35 Tutaj i teraz
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Sześć w nadziei (s.)
20.55 Bananowe rybki (talk show)
21.30 Reportaże TV Ostrawa
21.55 Fatalne chwile (Zaječi 1928)
22.10 Spostrzeżenia skądinąd
22.20 Wydarzenia Plus
22.33 Bramki, punkty, sekundy
22.40 Ci inni (s.)
23.25 Aport
0.05 Wydarzenia w świecie
0.15 Wydarzyło się...
0.50 Filmopolis
1.50 A. Dvořák: Rusałka (opera).

■ TC 2:

5.10 Sport w świecie
5.45 Tygodnik kulturalny
6.00 Czarna, biała (dziennik publicyst.)
6.20 Wiadomości TVS
6.40 Wydarzenia w świecie
6.50 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 „21" (aktualności)
9.00 Dzień dobry z TC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
12.00 Euronews
13.00 Obiektyw
13.30 Piękne zguby
14.00 Czułki
14.25 Droga w nieznane III (s.)
15.10 Przeciw prądowi
15.50 Przygody Hemingwaya z Michaelem Palinem (s. dok.)
16.40 Świat filmu animanowego (s. dok.)
17.10 Dzwońcie do nauczyciela
17.55 Rodzina z obowiązkiem szkolnym
18.10 Czarna, biała (dziennik publicyst.)
18.30 Godziny nadliczbowe
19.00 Marzenia Eugena Brikciusa
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 Świat motoryzacji
20.00 Przyroda pełna gadów (dok.)
21.00 „21" (aktualności)
21.30 Królestwo II (s.)
22.25 Spojrzenie od zewnątrz
23.10 Salon
23.40 Auta, które zżarły Paryż (sci-fi thriller)
1.10 Na całego
1.45 Wspomnienia w środku nocy (dok.)
2.10 Godziny nadliczbowe
2.30 „21" (aktualności).

■ NOVA:

5.55 Śniadanie z TV Nova, **8.30** Teletubbies (s. anim.), **8.55** National Geographic (s. dok.), **9.55** Tajemnicza kobieta (s.), **10.40** Sprawa rodzinna (film USA), **12.30** Wspaniała Susan IV (s.), **13.15** Stefania VI (s.), **14.10** Dziki księżyc (s.), **15.00** Zbuntowany anioł (s.), **15.50** „A" (talk show), **16.35** JAG II (s.), **17.25** Właśnie teraz z regionu, **17.35** Karuzela (teleturniej), **18.05** Zaryzykuj! (teleturniej), **18.35** Prognoza pogody, **18.40** Strażnik Teksasu V (s.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Chcesz zostać milionerem?, **20.55** Dempsey i Makepeace (s.), **21.50** Na własne oczy, **22.40** Trilenium: AEON - Zawiadomienie z kosmosu (s., 1/3), **0.22** Pogodynka, **0.25** Xena IV (s.), **1.05** Strefa rozkoszy (s.), **2.05** Rady ptaka Loskutaka, **2.40** Na własne oczy, **3.50** „A" (talk show).

■ PRIMA:

8.00 Święta z Willy Wuffem 2 - Mamusia dla Lizy (kom. niem.), **9.35** Wspaniali i bogaci (s.), **10.20** Doktor ze wsi (s.), **11.15** Prima jazda - godzina gwiazd, **12.25** Adam i Ewa (film czes.), **14.05** Siedmiu wspaniałych (s.), **14.55** Gwiezdna brama II (s.), **15.45** L. A. Heat (s.), **16.35** Grzeszna miłość (s.), **17.30** Mniam, czyli..., **17.50** Minuty regionu, **18.00** Sauna, **18.50** Prima TV, **19.00** Dziennik, **19.15** Majsterkowicz Tim (s.), **19.45** Tom i Jerry (s. anim.), **19.55** Siska III (s.), **21.15** Benefis J. Krampola, **22.15** Żonaty z zobowiązaniami (s.), **22.45** Ciernie, **23.30** Siatka (s., 1/22), **0.20** Na temat!, **0.25** Receptariusz prima pomysłów, **1.10** Sauna.

ŚRODA 6 MARCA

■ TC 1:

5.00 Sama w domu (mag.)
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Poranek
8.45 Klocki
9.00 Wiadomości
9.05 Gladiator (teleturniej)
9.50 Wesela z rozsądku (s., 1/5)
11.35 Reportaże TV Ostrawa
12.00 Wiadomości
12.10 Kolory życia
13.10 Kinobox
13.50 Przyroda pełna gadów (dok.)
14.45 Simpsonowie XI (s. anim.)
15.10 Sześć w nadziei (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Tajemnicze przedszkole
16.35 Meduza
17.05 Animals
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.45 Prognoza pogody
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 Złota wyspa (bajka)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia
19.35 Tutaj i teraz
19.45 Bramki, punkty, sekundy
19.55 Losowanie Sportki
20.00 Gladiator (teleturniej)
20.50 Twarze filmu czeskiego (s. dok.)
21.55 Na tropie
22.25 Wydarzenia Plus
22.38 Bramki, punkty, sekundy
22.45 Piękne miasta
23.10 Na pływalni z Heinzem Kolbenem
23.35 Ty wiesz (s.)
23.55 Wydarzenia w świecie
0.25 Pejzaż (1/2)
1.35 Świat motoryzacji
2.15 Reportaże TV Ostrawa.

■ TC 2:

5.10 Przygody Hemingwaya z Michaelem Palinem (s. dok.)
6.00 Czarna, biała (dziennik publicyst.)
6.20 Wiadomości TVS
6.40 Wydarzenia w świecie
6.50 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 „21" (aktualności)
9.00 Dzień dobry z TC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
12.00 Euronews
12.50 Dzwońcie do nauczyciela
13.40 Rodzina z obowiązkiem szkolnym
13.50 Wspaniałe lata (s.)
14.15 Plecak
14.30 Humor Eduarda Cupáka
15.10 Filozof, który spełnił swoje zadanie: Jan Patočka
16.10 Aport
16.50 Europa dziś
17.20 Gorące piekło (s.)
18.10 Czarna, biała (dziennik publicyst.)
18.30 Godziny nadliczbowe
18.50 Tygodnik ekonomiczny
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 BK Gambrinus JME Brno - Parma (koszykówka kobiet)
20.00 W tył ani krok?, czyli Wiadomość o podpisywaniu w Czechach (dok.)
21.00 „21" (aktualności)
21.30 Diagnoza
21.50 Magazyn nauki i techniki
22.20 Paszkwil
23.20 Rozmowy
23.50 Klub jazzowy
0.40 Europejczycy: Michalis Kakoyannis
1.40 Jeszcze jestem tutaj.

■ NOVA:

4.32 Karuzela (teleturniej), **4.55** Zaryzykuj! (teleturniej), **5.55** Śniadanie z TV Nova, **8.30** Teletubbies (s. anim.), **8.55** National Geographic (s. dok.), **9.50** Tajemnicza kobieta (s.), **10.40** Żar nocy (film USA), **12.30** Wspaniała Susan IV (s.), **13.15** Stefania VI (s.), **14.10** Dziki księżyc (s.), **15.00** Zbuntowany anioł (s.), **15.45** „A" (talk show), **16.30** JAG II (s.), **17.20** Właśnie teraz z regionu, **17.35** Karuzela (teleturniej), **18.00** Zaryzykuj! (teleturniej), **18.30** Prognoza pogody, **18.35** Strażnik Teksasu V (s.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Gliniarze z przedmieścia (s.), **20.25** „Jak utopit doktora Mráčka aneb Konec vodníků v Čechách" (kom. czes.), **22.20** Obywatelskie judo, **23.00** Lucas (film kanad.-amer.), **0.41** Pogodynka, **0.45** Xena IV (s.), **1.25** Strefa rozkoszy (s.), **2.25** Obywatelskie judo, **2.55** Blagierzy, **3.45** „A" (talk show).

■ PRIMA:

8.00 Święta z Willy Wuffem 3 - Mamusi potrzeba milionera (film niem.), **9.35** Wspaniali i bogaci (s.), **10.20** Doktor ze wsi (s.), **11.15** Prima jazda - godzina gwiazd, **12.25** Fatalne lato (film USA), **14.05** Siedmiu wspaniałych (s.), **14.55** Gwiezdna brama II (s.), **15.45** L. A. Heat (s.), **16.35** Grzeszna miłość (s.), **17.30** Mniam, czyli..., **17.50** Minuty regionu, **18.00** Sauna, **18.50** Prima TV, **19.00** Dziennik, **19.15** Majsterkowicz Tim (s.), **19.45** Tom i Jerry (s. anim.), **19.55** Komisarz Rex IV (s.), **20.55** Spece od morderstw II (s.), **21.55** Żonaty z zobowiązaniami (s.), **22.25** Critters (sci-fi kom. USA), **23.55** Na temat!, **24.00** Świat 2002, **0.30** Salon samochodowy, **1.00** Sauna.

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

NA POLONIJNYCH IGRZYSKACH ZIMOWYCH „BESKIDY 2002"

Zaolziańska ekipa spisuje się znakomicie

Dokończenie ze str. 1

W niedzielę rozegrano pierwsze konkurencje igrzysk. Na trudnej zmrożonej trasie FIS Skrzyczne rywalizowali carvingowcy. Triumfatorka klasyfikacji seniorek, reprezentantka Zaolzia **Ewa Pieczonka** była w przeszłości mistrzynią Moraw w slalomie. Jej siostra **Aleksandra** (w niedzielę druga) podczas Polonijnych Igrzysk Zimowych Beskidy 2000 wygrała rywalizację alpejek w slalomie i slalomie gigancie. Również trzecią lokatę zajęła członkini PZKO-wskiej ekipy - **Anna Zogata**. Znakomicie spisała się - i sięgnęła po złoto - startująca w kategorii master **Halina Hruba**.

Na trasie biegowej Kubalonka rozegrano pierwsze dystanse biegowe - kobiety biegały klasykiem na 5 km, mężczyźni także stylem klasycznym na 10 km. Biegi na Kubalonce zdominowali zawodnicy zza wschodniej granicy. Najliczniej reprezentowane były ekipy Ukrainy, Litwy i Białorusi.

A oto pierwsze wyniki Polonijnych Igrzysk Zimowych.

CARVINGOWY SLALOM GIGANT

Seniorki: 1. Ewa Pieczonka, 2. Aleksandra Pieczonka, 3. Anna Zogata (wszystkie Republika Czeska)

Juniorki: 1. Sarah Kisielewski (Niemcy), **2. Mariola Kluza** (RC), 3. Anna Monus (Węgry)

Master: 1. Halina Hruba (RC), 2. Róża Martyn (Szwecja), 3. Krystyna Malska (Niemcy)

Seniorzy: 1. Andrej Loubko (Rosja), 2. Robert Martyn (Szwecja), 3. Aleksandre Gurin (Rosja)

Juniorzy: 1. Istvan Latos (Węgry), 2. Christian Michalski (Niemcy), 3. Bogdan Pułyk (Ukraina)

Master: 1. Jacek Buczyński (Kanada), 2. Romuald Stankiewicz (Litwa), 3. **Jerzy Zogata** (RC)

Oldboy: 1. Tadeusz Barnowski (Kanada), 2. Henryk Czyż (Niemcy), 3. **Zbigniew Pieczonka** (RC)

Bieg na 5 km stylem klasycznym ze startu wspólnego **kobiet** wygrała **w kategorii seniorek** Olga Urbanowska (Rosja), **w kat. juniorek**: Olga Ciecieruk (Białoruś), **w kat. master** Jadwiga Juniewicz, w kat. **oldboyów** Nadzieja Kuzmina.

W biegu na 10 km stylem klasycznym ze startu wspólnego **mężczyzn w kat. seniorów** najlepszy był Andrzej Krygowski (USA), **w kat. juniorów** - Maksim Kapla (Białoruś), **w kat. master** - Marian Kaczanowski (Litwa), **w kat. oldboyów** - Bronisław Kabot (RC).

A oto dalsze lokaty członków zaolziańskiej ekipy - a także zawodników z RC startujących na własną rękę.

Carvingowy slalom gigant, kategoria master: 4. Lech Čmok (startujący poza ekipą PZKO), 7. Stanisław Kohut, 9. Jan Lacheta..

Kat. senior: 4. Roman Vrbica, 6. Michał Urbaniec (obaj poza ekipą PZKO). **(jb, PAP)**

■ Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

■ **PIŁKA NOŻNA. Turnieje zimowe - CZ. CIESZYN:** Żuków - Stonawa 2:4, IRP B - Jäkl Karwina 2:3, **finał** IRP A - Piotrowice 1:2. (1. Piotrowice 13 pkt., 2. IRP A 13, 3. Stonawa 10 pkt.). **ČSAD HAWIERZÓW:** Datynie Dolne - Słowian Hawierzów 1:3, Sk Hawierzów - Sucha Górna 1:1, FK Hawierzów - F. Dąbrowa 1:1, ČSAD Hawierzów - Refotal Olbrachcice 2:2; **jutro o godz. 15.30** finał ČSAD - Refotal. **OLDRZYCHOWICE:** Jabłonków - Oldrzychowice 7:1, Wędrynia - Śmiłowice 2:2, Mosty - Piosek 2:2, Niebory - jun. Trzyniec 1:2. **WRACIMÓW: finał** Slavia Orłowa - Hluczyn 3:2 (2:1), dla Orłowej: Friedl, Klemens, Kuna.

■ **TENIS STOŁOWY. Mistrzostwa RC w Chrudzimiu.** Dobrze spisali się podczas weekendu w Chrudzimiu zawodnicy z naszego terenu. Tytułu mistrza RC w grze pojedynczej sprzed roku obronił hawierzowianin Petr Korbel, który jak donosił „GL", od przyszłego sezonu występować będzie w Starcie Sucha Górna. W finale Korbel pokonał 4:0 M. Kláska z Frydku-Mistku. Wśród kobiet złoto wywalczyła była hawierzowianka Renata Štrbikowa, brąz przypadł kolejnej reprezentantce tego miasta - Lence Harabaszowej.

■ **FLORBAL. I liga, 22. kol:** Hawierzów - Žiżków 3:9. **(He, Kl, J.K.)**

▲ **SPORTKA:** 41, 40, 29, 5, 24, 37 (7). **NAGRODY:** II - 215 268 Kč, III - 20 042 Kč, IV - 490 Kč, V - 80 Kč. **II LOSOWANIE:** 16, 3, 14, 26, 34, 30 (8). **NAGRODY:** II - 322 902 Kč, III - 22 354 Kč, IV - 441 Kč, V - 75 Kč. **SZANSA:** 211 855. **NAGRODY:** 50 000 Kč (2), 5000 Kč (27), 500 Kč (281), 50 Kč (12975), 20 Kč (30 112).
(Bez gwar.)

Sukces Stonawskiej

Zawodniczka KS Łomna Dolna **Martina Stonawska** wywalczyła 2. miejsce na Mistrzostwach RC w biegu na nartach, które odbyły się 2 bm. w szumawskim Zadowie. Powtórzyła w ten sposób lokatę z pierwszej części Mistrzostw RC, które rozegrano przed 3 tygodniami w Jabloncu. W drugim dniu zawodów przyczyniła się ponadto w dużej mierze do wspaniałego 3. miejsca sztafety Związku Moraw i Śląska, w której startowała również druga zawodniczka z Łomnej - **Lenka Sikorowa**, która w konkurencji indywidualnej zajęła 15. lokatę. Dwa srebrne i jeden brązowy medal z Mistrzostw RC to dla Martiny i dla klubu z doliny Łomnej duży sukces.
(S.M.)

■ SPORT POLSKI

❒ **LEKKOATLETYKA. Halowe ME w Wiedniu.** Olbrzymią radość sprawili wszystkim polscy lekkoatleci podczas minionego weekendu w stolicy Austrii. Polska z dorobkiem 7 medali (4 złotych, 1 srebrnego i 2 brązowych) sklasyfikowana została na 3. pozycji w tabeli medalowej, za Hiszpanią (11 medali) i Rosją (12). Po złoto sięgnęli **Marek Plawgo** na 400 m, **Marcin Urbaś** (200 m), **Paweł Czapiewski** (800) oraz **sztafeta mężczyzn** 4x400 m. Srebro wywalczyła **sztafeta pań** 4x400, a dwa brązowe kruszce przypadły **Monice Pyrek** w skoku o tyczce i sprinterowi **Robertowi Maćkowiakowi** (200 m).

❒ **EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. 3. kolejka - Grupa mistrzowska:** Legia - Amica 3:2, Odra - Polonia 0:2, GKS - Pogoń 1:0, Wisła - Ruch 2:1 (1. Wisła 23, 2. Legia 21, 3. Polonia 17 pkt. itd.). **Grupa spadkowa:** Groclin - Górnik 2:3, Stomil - Zagłębie 2:2, Śląsk - Radomsko 1:2, Widzew - KSZO 2:0 (1. Zagłębie 14, 2. Górnik 13, 3. RKS 13 pkt. itd.).

INTERLIGA PIŁKI RĘCZNEJ

Faworyt nie zawiódł

W 25. kolejce Interligi piłki ręcznej ponownie obyło się bez niespodzianek. Prowadzący w tabeli grupy zachodniej duet Karwina i Frydek - Mistek bez większych problemów uporał się z pracownikami. Po dłuższej przerwie karwiniacy zagrali przed własną publicznością i zaprezentowali się bardzo poprawnie.

■ **BANIK KARWINA - HC ZUBRZE 38:22 (20:9)**. Przedostatni zespół tabeli był tylko sparingpartnerem dla gospodarzy, w barwach których zagrali również zawodnicy z ławki rezerwowych. Od początkowych minut zaznaczyła się duża przewaga Banika, który grał skoncentrowanie w obronie, no i skutecznie w ataku. Najlepszym strzelcem zwycięskiej drużyny był z 7 golami Kamil Heinz. Świetnie spisał się też ulubieniec karwińskiej publiczności - rozgrywający Aleksander Radczenko, bawiąc widzów sztuczkami technicznymi. **Siódemki:** 3/2:1/1, **kary** 1:3. **Sędziowali** Novák, Skružný; widzów 800.

W innych meczach: Allrisk Praga - Dukla Praga 31:27, Seczowce - Pow. Bystrzyca 27:22 itd. **Lokaty grupy zachodniej:** 1. Karwina 42, 2. F-M 41, 3. Allrisk 26 pkt. **(Ok.)**

EKSTRALIGA HOKEJA: DZISIEJSZA KOLEJKA WYŁONI OUTSIDERA

Ostatnie derby dla Hawierzowa

Przed nami dziś 52. - ostatnia kolejka fazy zasadniczej Ekstraligi hokeja na lodzie i ostatni rebus do rozwiązania. Która drużyna uratuje swoją skórę przed nieobliczalnym barażem, o tym zadecyduje bezpośredni pojedynek dwóch ostatnich zespołów - Kladna i Litwinowa. Hokeiści Kladna mają jeden mały plus, bowiem przedstawią się przed własną publicznością, ale z drugiej strony tracą do rywala trzy punkty i ten mecz muszą bezwarunkowo wygrać.

W niektórych drużynach, które wywalczyły awans do play off, bądź też grają już o przysłowiową pietruszkę, panował na dwie kolejki przed końcem niezdrowy luz. Dobitnym tego przykładem są oba kluby z naszego terenu. Podczas piątkowej 50. kolejki Hawierzów przegrał u siebie wysoko 1:7 ze Slavią, a Trzyniec w jeszcze marniejszym stylu „na froncie zachodnim" ze Spartą 1:9. Naprawić reputację spróbowały oba zespoły w niedzielnej kolejce, podczas ostatniego w tym roku zaolziańskiego derby, tym razem pod Jaworowym.

■ **TRZYNIEC - HAWIERZÓW 1:2 (0:1, 0:1, 1:0)**. Mecz prowadzony był, z niezrozumiałych przyczyn, w bardzo nerwowym duchu. Stalownicy są już w play off i mogliby grać z komfortem psychicznym, podobnie jak hawierzowianie, którzy nie muszą się martwić o ekstraligową przynależność. Niestety poziom derby pozostawiał wiele do życzenia. Wysokie przegrane z praskimi „S" chyba nie były wystarczającą motywacją do dobrej gry. Drużyną lepszą - przez pierwsze dwie tercje były hawierzowskie „pantery". Zasługą **Pilavki** w 20. min. (po asyście Černoška) i **Vali** w 33. min. (z podania Korhoňa) goście prowadzili 2:0. Kibice wprawdzie liczyli na szybki, obfitujący w gole mecz, ale widocznie protagoniści na lodzie byli innego zdania. Więcej było przepychanek i fauli, niż składnych akcji, co najbardziej rzucało się w oczy w II tercji. Gospodarze zdobyli honorowego gola na wstępie trzeciej odsłony - w 42. min. **Marek** pokonał dobrze prezentującego się w tym spotkaniu Cagaša. Piłkarski wynik utrzymał się już do końca meczu. **Kary** 6:10, bez wykorzystania; **sędziował** Šindler, widzów 3997.

W pozostałych spotkaniach 51. kolejki: Witkowice - Pilzno 3:6, Cz. Budziejowice - Wsecin 2:1, Zlin - Sparta 4:2, Litwinów - Pardubice 4:1, Slavia - Kladno 3:0. **Lokaty** przed dzisiejszą ostatnią serią zasadniczą: 1. Sparta 103 pkt., 2. Pardubice 91, 3. Zlin 89, 4. Slavia 84, 5. Witkowice 84,... **8. Trzyniec 79,... 11. Hawierzów 60**,... 13. Litwinów 52, 14. Kladno 49 pkt. **Dziś o godz. 17.30 m.in.:** Hawierzów - Witkowice i Znojmo - Trzyniec. **(Opr. jb)**

■ **II LIGA. 1. półfinał: Orłowa - Uniczów 8:4 (3:1, 2:1, 3:2).** Wczoraj wieczorem, po zamknięciu tego numeru, zakończyło się w Uniczowie drugie spotkanie półfinałowe fazy play off. My wracamy jeszcze w statystykach do pierwszego, sobotniego pojedynku tych drużyn, w którym sprawdziły się prognozy i zwyciężyli faworyzowani orłowianie. **Kolejność bramek:** 5. Hemš - 0:1, 5. **Glas** - 1:1, 15. **Grimm** (as. Šebek, Řeřucha) - 2:1, 17. **Šebek** (as. Pavlačka) - 3:1, 26. **Šebek** (Pazdernik) - 4:1, 33. **Glas** (Pavlačka, Gollab) - 5:1, 39. Baláž - 5:2, 42. **Piecha** (Pěknik, Petr Balajka) - 6:2, 53. Baláž - 6:3, 54. **Jaško** (Pěknik) - 7:3, 59. Baláž - 7:4, 60. **Jaško** - 8:4. **Kary** 4:8, wykorzystane 1:1. Sędziował Hradil, widzów 1700.
(J.K.)